PT. Biblioteka Jagiellońska

Na str. 3: O co właściwie chodzi Niemcom?

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, niedziela 7 maja 1939 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 123

Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku

Wielka mowa ministra Becka

Warszawa, dnia 6. 5. 1939. Wczorajsze expose p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród członków Izb ustawodawczych. Od wczesnych godzin rannych ruch w kuluarach Sejmu niezwykle ożywiony. Już od godziny 10.30 galerie dla publiczności zaczynają się zapełniać. Loże dziennikarskie przepełnione przedstawicielami prasy krajowej i korespondentami prasy zagranicznej, przebywającymi stale w Warszawie. Szereg wielkich dzienników europejskich i amerykańskich przysłało swych specjalnych korespondentów. W loży prasowej zainstalowano mikrofony radiowe, skąd specjalni sprawozdawcy nadawali reportaże z przebiegu posiedzenia. W kuluarach roi się od fotografów i kinooperatorów. W loży dyplomatycznej widać wielu przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie.

Około godz. 11-tej poczęli przybywać do gmachu Sejmu członkowie gabinetu z p. prezesem Rady Ministrów gen. Sławojem Składkowskim, wicepremierem Kwiatkowskim i min. Beckiem na czele, zajmując miejsca na ławach rządowych. Naprzeciw ław rządowych zasiedli: marszałek Senatu Bogusław **Miedziński**, prezes N. I. K. dr Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najw. **Supiński**, pierwszy prezes N. T. A. **Helczyński**, podsekretarz stanu, liczni senatorowie, wyżsi urzędnicy państwowi. Na sali nastrój oczekiwania. Parę minut przed godziną 11-tą rozlegają się dzwonki, wzywające posłów na salę obrad.

Posiedzenie zagaił marszałek Makowski, udzielając głosu panu ministrowi Beckowi.

Wchodzącemu na trybunę p. ministrowi Izba zgotowała żywiołową owację. Głos zabrał minister Beck, wygłaszając następujące przemówienie:

Wysoka Izbo!

Korzystam z zebrania parlamentu, ażeby uzupełnić pewne luki w mojej pracy, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach. Bieg wydarzeń międzynarodowych uzasadniałby może więcej wypowiedzeń ministra spraw zagranicznych, niż moje jedyne expose w komisji spraw zagranicznych Senatu.

Z drugiej strony ten właśnie szybki bieg wydarzeń skłaniał mnie do odroczenia deklaracji publicznej do czasu, w którym główne zagadnienia naszej polityki przyjmą bardziej dojrzałą formę.

Konsekwencje, wynikające z osłabienia zbiorowych instytucyj międzynarodowych i z głębokiej rewizji metod pracy międzyn. państwami, które zresztą niejednokrotnie w Izbach sygnalizowałem, spowodowały otwarcie całego szeregu nowych problemów w różnych częściach świata. Proces ten i jego skutki dotarły w szeregu ostatnich miesięcy aż do granic Rzeczypospolitej.

To, co najogólniej o tych zjawiskach można powiedzieć, streszczam w określeniu, że stosunki między poszczególnymi państwami nabrały bardziej indywidualnego charakteru, więcej własnego oblicza. Osłabione zostały normy ogólne. Poprostu rozmawia się coraz to bardziej bezpośrednio od państwa do państwa.

Układ polsko-angielski

Jeśli o nas chodzi — zaszły wydarzenia bardzo poważne. Z jednymi państwami kontakt nasz stał się głębszy i łatwiejszy, w innych wypadkach powstały poważne trudności. Biorąc rzeczy chronologicznie

MAM TU NA MYŚLI W PIERWSZEJ LINII NASZĄ UMOWĘ ZE ZJEDNOCZONYM KRÓLESTWEM, Z ANGLIĄ.

Po kilkakrotnych kontaktach w drodze dyplomatycznej, które miały na celu określenie zakresu i celu naszych przyszłych stosunków, doszliśmy przy okazji mej wizyty w Londynie do bezpośredniej umowy, opartej o zasadę wzajemnej pomocy, w razie zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niezależności jednego z naszych państw. Formuła umowy znana jest panom z deklaracji premiera Neville Chamberlaina z dn. 6 kwietnia, deklaracji, której tekst został uzgodniony i winien być uważany za układ, zawarty między dwoma rządami. Uważam za swój obowiązek dodać tu, że

SPOSÓB I FORMA WYCZERPUJĄCYCH ROZMÓW PRZEPROWADZONYCH W LONDYNIE, DODAJĄ UMOWIE WARTOŚCI SZCZEGÓLNEJ. PRAGNĄŁBYM, AŻEBY POLSKA OPINIA PUBLICZNA WIEDZIAŁA, ŻE SPOTKAŁEM ZE STRONY ANGIELSKICH MĘŻÓW STANU NIE TYLKO GŁĘBOKIE ZROZUMIENIE OGÓLNYCH ZAGADNIEŃ POLITYKI EUROPEJSKIEJ, ALE TAKI STOSUNEK DO NASZEGO PAŃSTWA, KTÓRY POZWOLIŁ MI Z CAŁĄ OTWARTOŚCIĄ I ZAUFANIEM PRZEDYSKUTOWAĆ WSZYSTKIE ISTOTNE ZAGADNIENIA BEZ NIEDOMÓWIEŃ I WĄTPLIWOŚCI.

Szybkie ustalenie zasady współpracy angielsko-polskiej możliwe było przede wszystkim dlatego, że wyjaśniliśmy sobie wyraźnie, iż intencje obu rządów są zgodne w podstawowych zagadnieniach europejskich: napewno ani Anglia, ani Polska nie żywią zamiarów agresywnych w stosunku do nikogo, lecz również stanowczo stoją na gruncie respektu pewnych podstawowych zasad postępowania w życiu międzynarodowym.

Zacieśnienie sojuszu z Francją

Równoległe deklaracje kierowników polityki francuskiej stwierdzają, że

JESTEŚMY ZGODNI MIĘDZY PARYŻEM I WARSZAWĄ CO DO TEGO, ŻE SKUTECZNOŚĆ DZIAŁANIA NASZEGO OBRONNEGO UKŁADU NIE TYLKO NIE MOŻE BYĆ OSŁABIONA PRZEZ ZMIANĘ KONIUNKTURY MIĘDZYNARODOWEJ, LECZ PRZECIWNIE — ŻE UKŁAD TEN POWINIEN STANOWIĆ JEDEN Z NAJISTOTNIEJSZYCH CZYNNIKÓW W STRUKTURZE POLITYCZNEJ EUROPY.

Porozumienie polsko-angielskie przyjął pan kanclerz Rzeszy niemieckiej za pretekst do jednostronnego uznania za nieistniejący układ, który pan kanclerz Rzeszy zawarł z nami w r. 1934.

Zanim przejdę do dzisiejszego stadium tej sprawy, pozwolą mi panowie na krótki rys historyczny.

Fakt, że miałem zaszczyt brać czynny udział w zawarciu i wykonywaniu tego układu, nakłada na mnie obowiązek jego analizy. Układ z 1934 r. był wydarzeniem wielkiej miary. Była to próba dania jakiegoś lepszego biegu historii między dwoma wielkimi narodami, próba wyjścia z niezdrowej atmosfery codziennych zgrzytów i szerszych wrogich zamierzeń, w kierunku wzniesienia się ponad narosłe od wieków animozje, w kierunku stworzenia głębokich podstaw wzajemnego poszanowania. Próba sprzeciwienia się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej.

Polityka polska w najbardziej krytycznych momentach ostatnich czasów wykazała respekt dla tej zasady.

Pod tym kątem widzenia, proszę panów, zrywanie tego układu nie jest rzeczą mało znaczącą. Natomiast

każdy układ jest tyle wart ile są warte konsekwencje,

KTÓRE Z NIEGO WYNIKAJĄ. I JEŚLI POLITYKA I POSTĘPOWANIE PARTNERA OD ZASADY UKŁADU ODBIEGA, TO PO JEGO OSŁABIENIU, CZY ZNIKNIĘCIU, NIE MAMY POWODU NOSIĆ ŻAŁOBY.

Układ polsko-niemiecki z 1934 roku był układem o wzajemnym szacunku i dobrym sąsiedztwie, i jako taki wniósł pozytywną wartość do życia naszego państwa, do życia Niemiec i do życia całej Europy. Z chwilą jednak, kiedy ujawniły się tendencje, ażeby interpretować go, bądź to jako ograniczenie swobody naszej polityki, bądź to jako motyw do żądania od nas jednostronnych, a nie zgodnych z naszymi żywotnymi interesami koncesyj — stracił swój prawdziwy charakter.

Przejdźmy do sytuacji aktualnej.

Rzesza Niemiecka sam fakt porozumienia polsko-angielskiego przyjęła za motyw zerwania układu z 1934 r. Ze strony niemieckiej podnoszono takie czy inne obiekcje natury jurydycznej. Jurystów pozwolę sobie odesłać do tekstu naszej odpowiedzi na memorandum niemieckie, która dziś jeszcze będzie rządowi niemieckiemu doręczona. Nie chciałbym również zatrzymywać panów dłużej nad dyplomatycznymi formami tego wydarzenia, ale pewna dziedzina ma tu swój specyficzny wyraz.

RZĄD RZESZY, JAK TO WYNIKA Z TEKSTU MEMORANDUM NIEMIECKIEGO, POWZIĄŁ SWOJĄ DECYZJĘ NA PODSTAWIE INFORMACYJ PRASOWYCH, NIE BADAJĄC OPINII ANI RZĄDU ANGIELSKIEGO, ANI RZĄDU POLSKIEGO CO DO CHARAKTERU ZAWRTEGO POROZUMIENIA.

Trudne to nie było, gdyż bezpośrednio po powrocie z Londynu okazałem gotowość przyjęcia ambasadora Rzeszy, który do dnia dzisiejszego z tej sposobności nie skorzystał.

Dlaczego ta okoliczność jest ważna? Dla najprościej rozumującego człowieka jest jasne, że nie charakter, cel i ramy układu polsko-angielskiego decydowały, tylko sam fakt, że taki układ został zawarty. A to znów jest ważne dla oceny intencji polityki Rzeszy.

Niemiecka „interpretacja" paktu z roku 1934

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

BO JEŚLI WBREW POPRZEDNIM OŚWIADCZENIOM RZĄD RZESZY INTERPRETOWAŁ DEKLARACJĘ O NIEAGRESJI, ZAWARTĄ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI W 1934 R., JAKO CHĘĆ IZOLACJI POLSKI I UNIEMOŻLIWIENIA NASZEMU PAŃSTWU NORMALNEJ, PRZYJAZNEJ WSPÓŁPRACY Z PAŃSTWAMI ZACHODNIMI, TO INTERPRETACJĘ TAKĄ ODRZUCILIBYŚMY ZAWSZE SAMI!

Wysoka Izbo! Ażeby sytuację należycie ocenić, trzeba sobie przede wszystkim postawić pytanie, o co właściwie chodzi. Bez tego pytania i naszej na nie odpowiedzi nie możemy właściwie ocenić istoty oświadczeń niemieckich w stosunku do spraw Polskę obchodzących. O naszym stosunku do Zachodu mówiłem już uprzednio. Pozostaje zagadnienie propozycji niemieckiej co do przyszłości Wolnego Miasta Gdańska, komunikacji Rzeszy z Prusami Wschodnimi przez nasze województwo pomorskie i dodatkowych tematów, poruszonych, jako sprawy interesujące wspólnie Polskę i Niemcy.

Zbadajmy tedy te zagadnienia po kolei.

Gdańsk nie jest wymysłem Wersalu

Jeśli chodzi o Gdańsk, to najpierw kilka uwag ogólnych.

WOLNE MIASTO GDAŃSK NIE ZOSTAŁO WYMYŚLONE W TRAKTACIE WERSALSKIM. JEST ZJAWISKIEM ISTNIEJĄCYM OD WIELU WIEKÓW I JAKO WYNIK WŁAŚCIWIE BIORĄC, JEŚLI SIĘ CZYNNIK EMOCJONALNY ODRZUCI, POZYTYWNEGO SKRZYŻOWANIA SPRAW POLSKICH I NIEMIECKICH.

Niemieccy kupcy w Gdańsku zapewnili rozwój i dobrobyt tego miasta dzięki handlowi zamorskiemu Polski. Nie tylko rozwój, ale i racja bytu tego miasta wynikały z tego, że leży ono u ujścia jedynej wielkiej naszej rzeki, co w przeszłości decydowało, a na głównym szlaku wodnym i kolejowym łączącym nas dziś z Bałtykiem. To jest prawda, której żadne nowe formuły zatrzeć nie zdołają. Ludność gdańska jest dziś w swej dominującej większości niemiecka, jej egzystencja i dobrobyt zależą natomiast od potencjału ekonomicznego Polski.

Jakież z tego wyciągnęliśmy konsekwencje? Staliśmy i stoimy zdecydowanie na platformie praw i interesów naszego morskiego handlu i naszej morskiej polityki w Gdańsku. Szukając rozwiązań rozsądnych i pojednawczych, nie usiłowaliśmy świadomie wywierać żadnego nacisku na swobodny rozwój narodowy, ideowy i kulturalny niemieckiej większości w Wolnym Mieście.

Nie będę przedłużał mego przemówienia cytowaniem przykładów. Są one dostatecznie znane wszystkim, co się tą sprawą w jakikolwiek sposób zajmowali.

Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku!

ALE Z CHWILĄ, KIEDY PO TYLOKROTNYCH WYPOWIEDZENIACH SIĘ NIEMIECKICH MĘŻÓW STANU, KTÓRZY RESPEKTOWALI NASZE STANOWISKO I WYRAŻALI OPINIĘ, ŻE „TO PROWINCJONALNE MIASTO NIE BĘDZIE PRZEDMIOTEM SPORU MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI" — SŁYSZĘ ŻĄDANIE ANEKSJI GDAŃSKA DO RZESZY, Z CHWILĄ, KIEDY NA NASZĄ PROPOZYCJĘ, ZŁOŻONĄ DNIA 26-GO MARCA WSPÓLNEGO GWARANTOWANIA ISTNIENIA I PRAW WOLNEGO MIASTA NIE OTRZYMUJĘ ODPOWIEDZI, A NATOMIAST DOWIADUJĘ SIĘ NASTĘPNIE, ŻE ZOSTAŁA ONA UZNANA ZA ODRZUCENIE ROKOWAŃ — TO MUSZĘ SOBIE POSTAWIĆ PYTANIE, O CO WŁAŚCIWIE CHODZI? CZY O SWOBODĘ LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ GDAŃSKA, KTÓRA NIE JEST ZAGROŻONA, CZY O SPRAWY PRESTIŻOWE — CZY TEŻ O ODEPCHNIĘCIE POLSKI OD BAŁTYKU, OD KTÓREGO POLSKA ODEPCHNĄĆ SIĘ NIE DA.

Te same rozważania odnoszą się do komunikacji przez nasze województwo pomorskie.

NALEGAM NA TO SŁOWO „WOJEWÓDZTWO POMORSKIE". SŁOWO „KORYTARZ" JEST SZTUCZNYM WYMYSŁEM, CHODZI TU BOWIEM O ODWIECZNĄ POLSKĄ ZIEMIĘ, MAJĄCĄ ZNIKOMY PROCENT OSADNIKÓW NIEMIECKICH.

Daliśmy Rzeszy niemieckiej wszelkie ułatwienia w komunikacji kolejowej, pozwoliliśmy obywatelom tego państwa przejeżdżać bez trudności paszportowych z Rzeszy do Prus Wsch. Zaproponowaliśmy rozważenie analogicznych ułatwień w komunikacji samochodowej.

I tu znowu zjawia się pytanie, o co właściwie chodzi?

Nie mamy żadnego interesu szkodzić obywatelom Rzeszy w komunikacji z ich wschodnią prowincją.

NIE MAMY NATOMIAST ŻADNEGO POWODU UMNIEJSZAĆ NASZEJ SUWERENNOŚCI NA NASZYM WŁASNYM TERYTORIUM.

W pierwszej i w drugiej sprawie to jest w sprawie przyszłości Gdańska i komunikacji przez Pomorze, chodzi ciągle o koncesje jednostronne, których rząd Rzeszy wydaje się od nas domagać. Szanujące się państwo nie czyni koncesji jednostronnych. Gdzież jest zatem ta wzajemność? W propozycjach niemieckich wygląda to dość mglisto.

...nie mamy zwyczaju handlować cudzymi interesami

PAN KANCLERZ RZESZY W SWEJ MOWIE WSPOMNIAŁ O POTRÓJNYM CONDOMINIUM W SŁOWACJI. ZMUSZONY JESTEM STWIERDZIĆ, ŻE TĘ PROPOZYCJĘ USŁYSZAŁEM PO RAZ PIERWSZY W MOWIE PANA KANCLERZA Z DNIA 28 KWIETNIA. W NIEKTÓRYCH POPRZEDNICH ROZMOWACH CZYNIONE BYŁY TYLKO ALUZJE, ŻE W RAZIE DOJŚCIA DO OGÓLNEGO UKŁADU, SPRAWA SŁOWACJI MOGŁABY BYĆ OMÓWIONA. NIE SZUKALIŚMY POGŁĘBIENIA TEGO RODZAJU ROZMÓW, PONIEWAŻ NIE MAMY ZWYCZAJU HANDLOWAĆ CUDZYMI INTERESAMI.

Podobnie propozycja przedłużenia paktu nieagresji na 25 lat nie była nam w ostatnich rozmowach w żadnej konkretnej formie przedstawiona. Tu także były nieoficjalne aluzje, pochodzące zresztą od wybitnych przedstawicieli rządu Rzeszy. Ale, proszę panów, w takich rozmowach bywały także różne inne aluzje, sięgające dużo dalej i szerzej, niż omawiane tematy. Rezerwuję sobie prawo, w razie potrzeby, powrócenia do tego tematu.

W MOWIE SWEJ P. KANCLERZ RZESZY JAKO KONCESJĘ ZE SWEJ STRONY PROPONUJE UZNANIE I PRZYJĘCIE DEFINITYWNE ISTNIEJĄCEJ MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI GRANICY. MUSZĘ SKONSTATOWAĆ, ŻE CHODZIŁOBY TU O UZNANIE DE JURE I DE FACTO BEZSPORNEJ WŁASNOŚCI, WIĘC CO ZATEM IDZIE TA PROPOZYCJA RÓWNIEŻ NIE MOŻE ZMIENIĆ MOJEJ TEZY, ŻE DEZYDERATY NIEMIECKIE W SPRAWIE GDAŃSKA I AUTOSTRADY POZOSTAJĄ ŻĄDANIAMI JEDNOSTRONNYMI.

W świetle tych wyjaśnień Wysoka Izba oczekuje ode mnie, i słusznie, odpowiedzi na ostatni passus niemieckiego memorandum, który mówi: „Gdyby Rząd Polski przywiązywał do tego wagę, by doszło do nowego umownego uregulowania stosunków polsko-niemieckich, to rząd niemiecki jest do tego gotów". Wydaje mi się, że merytorycznie określiłem już nasze stanowisko.

Warunki prawdziwego pokoju

Dla porządku zrobię resume.

FAŁSZYWEM DLA ZAWARCIA TAKIEGO UKŁADU BYŁOBY SŁOWO „POKÓJ", KTÓRE PAN KANCLERZ RZESZY Z NACISKIEM W SWYM PRZEMÓWIENIU WYMIENIAŁ.

POKÓJ JEST NA PEWNO CELEM CIĘŻKIEJ I WYTĘŻONEJ PRACY DYPLOMACJI POLSKIEJ. PO TO, ABY TO SŁOWO MIAŁO REALNĄ WARTOŚĆ, POTRZEBNE SĄ DWA WARUNKI:

1) POKOJOWE INTENCJE,

2) POKOJOWE METODY POSTĘPOWANIA.

Jeśli tymi dwoma warunkami rząd Rzeszy istotnie się kieruje w stosunku do naszego kraju, wszelkie rozmowy, respektujące oczywiście wymienione przeze mnie poprzednio zasady są możliwe.

Gdyby do takich rozmów doszło — to Rząd Polski swoim zwyczajem traktować będzie zagadnienie rzeczowo,

LICZĄC SIĘ Z DOŚWIADCZENIAMI OSTATNICH CZASÓW,

lecz nie odmawiając swej najlepszej woli.

POKÓJ JEST RZECZĄ CENNĄ I POŻĄDANĄ. NASZA GENERACJA, SKRWAWIONA W WOJNACH, NA PEWNO NA OKRES POKOJU ZASŁUGUJE. ALE POKÓJ JAK PRAWIE WSZYSTKIE SPRAWY TEGO ŚWIATA, MA SWOJĄ CENĘ WYSOKĄ, ALE WYMIERNĄ. MY W POLSCE NIE ZNAMY POJĘCIA POKOJU ZA WSZELKĄ CENĘ. JEST JEDNA TYLKO RZECZ W ŻYCIU LUDZI, NARODÓW I PAŃSTW, KTÓRA JEST BEZCENNA: TĄ RZECZĄ JEST HONOR.

Spotaniczne owacje na cześć min. Becka

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — l. r.) W kuluarach sejmowych podkreślają, że nawet surowy regulamin sejmowy nie zdołał tym razem utrzymać w ryzach tych obywateli, którzy znaleźli się na galerii w sejmie, gdy stwierdzano prawa Polski i podkreślano jej słuszne stanowisko.

Zwroty ku Anglii i Francji były oklaskiwane wręcz manifestacyjnie.

Pierwsze oklaski odezwały się, gdy Minister nadmienił o zawarciu umowy ze zjednoczonym królestwem Anglią. Oklaski powtarzały się przy każdym zwrocie o Anglii i Francji. Żywiołowo reagowała izba na stwierdzenie, że z powodu zerwania układu z r. 1934 nie mamy powodu do noszenia żałoby.

Najmocniej w sposób wprost entuzjastyczny powitano deklarację, że Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da, oraz że województwo pomorskie nie jest kurytarzem, lecz ziemią odwiecznie polską.

Raz izba wybuchnęła śmiechem, gdy min. Beck wspomniał o zamiarach Niemiec uznania naszych granic, które są naszą bezsporną własnością.

Posłowie i publiczność na galerii powstała z miejsc, manifestując na cześć min. Becka, przy czym szczególną manifestację urządzono na cześć Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza.

Dodatnie wrażenie
po mowie min. Becka

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Rzymu: Pomimo rezerwy, jaką oficjalne koła włoskie zachowują wobec przemówienia min. Becka, nie ulega wątpliwości, że

pierwsze wrażenie wywołane przemówieniem, jest dodatnie.

W Rzymie twierdzą, że przemówienie polskiego ministra jest umiarkowane i nie zamyka drzwi dla pertraktacyj między Berlinem a Warszawą.

Dora Kalinówna gwiazda estrad koncertowych, Charlie Chaplin w spódnicy

wystąpi gościnnie tylko dziś w sobotę 6 i jutro w niedzielę 7 maja

w CASINO DE PARIS, Lwów, ul. Rejtana 3

w codziennie zmienionym repertuarze

Początek występów każdego wieczoru o godzinie 24-tej.

O co właściwie chodzi Niemcom?

(M. P.) Mowa min. Becka jest faktem o znaczeniu europejskim, a bodajże i światowym. Decyzja Polski, kładąca bezwzględne „veto" zaborczości Trzeciej. Rzeszy, ma charakter przełomowy w epoce, w której Europa przyzwyczaiła się do ustępstw za wszelką cenę — byle zachować pokój z Niemcami.

Główna treść deklaracji min. Becka: odrzucenie żądań niemieckich co do aneksji Gdańska i autostrady przez Pomorze, była z góry do przewidzenia. Stanowczość, z jaką uczynił to szef polskiej polityki zagranicznej, wywołała entuzjazm w Sejmie i w całym społeczeństwie, które zwartym murem broni naszych odwiecznych praw nad Bałtykiem.

Odrzucając żądania niemieckie, min. Beck przeprowadził — w tonie pełnym umiaru i taktu — druzgocącą krytykę metod polityki niemieckiej z ostatniego okresu. Krytyka spokojna, oparta na rzeczowej analizie faktów, wykazuje złą wolę kanclerza Hitlera, który fałszywie interpretując pakt o nieagresji, usiłował izolować Polskę od państw zachodnich, Anglii i Francji. W rozumieniu polityków polskich pakt o nieagresji z r. 1934 był wielkim dziełem, mającym za cel unormowanie stosunków sąsiedzkich z Niemcami i utrwalenie pokoju w tej części Europy. Zrywając pakt o nieagresji, rzekomo z powodu zawarcia przez Polskę układu z Anglią, kanclerz Hitler dał dowód, że chodzi mu nie o co innego, jak osaczenie Polski, a następnie odepchnięcie jej od Bałtyku. Wina zakłócenia normalnych stosunków pokojowych między Polską a Rzeszą spada na kanclerza Hitlera, jako właściwego kierownika niemieckiej polityki. Dobrze się stało, że min. Beck nie ograniczył się do formy ogólnej, lecz wskazał osobę kanclerza Rzeszy, jako tego, który ponosi całą odpowiedzialność za ujemny obrót współżycia polsko-niemieckiego.

Zachowując spokój i zimną krew, min. Beck użył jednak kilku akcentów emocjonalnych. Przy omawianiu propozycji kanclerza Hitlera w sprawie stworzenia potrójnego kondominium na Słowaczyźnie, za cenę Gdańska, oświadczył min. Beck z silnym naciskiem, że nie jest zwyczajem Polski handlowanie cudzymi interesami. Odpowiadając na memorandum niemieckie, zawierające życzenie nowych rokowań z Polską i nowych gwarancyj pokojowych, min. Beck zaznaczył nie bez ironii, że przy rozważaniu tych spraw Polska weźmie pod uwagę ostatnie doświadczenia. Była to aluzja do nader wątpliwej wartości wszelkich niemieckich gwarancyj, zrywanych w sposób równie lekkomyślny, jak kompromitujący powagę Rzeszy.

W zakończeniu swej mowy oświadczył min. Beck, iż Polska jest zawsze gotowa do rokowań, lecz oczywiście na warunkach nie naruszających w niczym honoru Państwa Polskiego. Rzeczpospolita, sąsiadująca z Rzeszą, nie może wyrzekać się z góry normalnych stosunków z Niemcami, lecz pod warunkiem, że stosunki te nie będą parawanem dla pangermańskiej zachłanności.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze treści memorandum polskiego, które według zapowiedzi min. Becka miało być wczoraj doręczone rządowi Rzeszy. Dopiero po zapoznaniu się z tym dokumentem będziemy mogli ocenić całokształt wytworzonej sytuacji.

OLBRZYMIE WRAŻENIE MOWY MINISTRA BECKA

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — l. r.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu było jednym z największych dni parlamentu polskiego. Ponieważ ilość miejsc w sejmie jest ograniczona, więc już wczoraj wszystkie bilety zostały rozdane. Mimo to ci, którzy się spóźnili, szturmowali nadal o miejsca. Loża prasowa w sejmie z trudnością pomieściła wszystkich dziennikarzy zagranicznych, którzy przybyli do Warszawy, aby wysłuchać przemówienia Min. Becka.

W czwartek po południu wrócił samolotem z Paryża osławiony dziennikarz francuski Henri Danjou z „Paris Soir", z Londynu samolotem przylecieli red. Hessel Ditlman z „Daily Express" oraz red. Peterson z agencji amerykańskiej „Associated Press". — Dziennikarze zagraniczni zamieszkali w Hotelu Europejskim. Prasę niemiecką reprezentowało 15 korespondentów przebywających w Warszawie. z prasy włoskiej przybył korespondent agencji Stefani, przedstawiciele „Stampa" i „Corriere dela Sera".

Ogólną uwagę zwracał przyjazd specjalnego wysłannika ambasady brytyjskiej p. Clifforda Nortona.

Samych dziennikarzy obliczano dziś w Sejmie około 200. w tym zagranicznych było 80.

Prócz stałych korespondentów pism zagranicznych przybyło sporo dziennikarzy specjalnie delegowanych przez pisma całej Europy i Ameryki.

Na sali sejmowej ustawiono olbrzymie juppitery połączone kablami. Kuluary przed godziną 10 wypełniały się z każdą minutą przybywającymi posłami. Dziennikarze prowadzili rozmowy na temat oświadczenia ministra Becka. Po godzinie 10 rozpoczął się szturm publiczności na galerię. Polskie Radio i Polska Agencja Telegraficzna czynią ostatnie przygotowania do audycji i zdjęć sejmowych.

Tuż przed godziną 11 cała sala sejmowa była wypełniona, W lożach dla publiczności niebywały tłok. W loży dyplomatycznej czarne stroje, widać reprezentantów państw obcych. niemal wszyscy posłowie przybyli w ciemnych strojach.

Ogólną uwagę zwrócono na nieobecność w loży dyplomatycznej przedstawicieli Rzeszy niemieckiej, Włoch i Japonii.

Krótko przed godziną 11 poczęli przybywać członkowie gabinetu z Prezesem Rady Ministrów Sławoj-Składkowskim, Wiceprem. Kwiatkowskim i Ministrem Beckiem na czele. zajmując miejsca na ławach rządowych. W chwili, gdy na sali ukazał się Min. Beck, posłowie powitali go hucznymi oklaskami. Naprzeciw ław rządowych zasiedli Marszałek senatu, Miedziński, prezes N. I. K. Krzemieński, prezes Sądu Najwyższego, Supiński, prezes N. T. A., Helczyński, podsekretarze stanu, senatorowie i wyżsi urzędnicy.

O godzinie 11.15 Marsz. Makowski otworzył posiedzenie i po załatwieniu spraw formalnych, przed porządkiem dziennym udzielił głosu Ministrowi Beckowi, powitanemu bardzo hucznymi oklaskami. Min. Beck wygłosił przemówienie tonem spokojnym, choć w niektórych momentach głos Ministra ulegał zaostrzeniu.

Słowa, że Polska nie da się odepchnąć od Bałtyku, wypowiedział Minister z bardzo mocnym akcentem, uderzając jednocześnie mocno pięścią w pulpit.

Mowa przerywana była wielokrotnie burzą oklasków, przy czym udział w tym brała również publiczność wypełniająca szczelnie galerie oraz dyplomaci.

Szczególnie entuzjastycznie oklaskiwał mowę Min. Becka ambasador amerykański, który raz po raz powstawał z fotelu i klaskał w ręce wspólnie z posłami. Bardzo żywo reagowali zresztą wszyscy dyplomaci.

Na tę okoliczność zwrócono powszechną uwagę, gdyż zdarza się to bardzo rzadko, aby obecni na posiedzeniu parlamentu przedstawiciele obcych państw okazywali swój stosunek do obrad i przemówień. Wszyscy dyplomaci znajdujący się w loży na kilka minut przed rozpoczęciem mowy otrzymali tłumaczenie jej w języku francuskim. Warto dodać, że w loży dyplomatycznej znajdował się m. in. przedstawiciel państwa słowackiego.

Kiedy Min. Beck skończył mowę, wszyscy dyplomaci przyłączyli się do spontanicznej owacji na cześć Min. Becka i wspólnie ze wszystkimi oklaskiwali go przez kilka minut. Kilkanaście minut po wygłoszeniu mowy Min. Beck opuścił gmach sejmowy. Na ul. Wiejskiej zgromadzone tłumy otoczyły auto Min. Becka i urządziły mu długo nie milknącą owację.

Miarą zainteresowania jest fakt, że jeden z przedstawicieli większych dzienników londyńskich, zamówił terminową rozmowę punktualnie na godz. 11 i polecił zarezerwować kabel do jego dyspozycji tak długo, dopóki Min. Beck nie skończy przemawiać. W kabinie telefonicznej dyżurował tłumacz powyższego dziennikarza, którego zadaniem było tłumaczenie przemówienia na język angielski. Na mównicy sejmowej ustawiono aż 4 mikrofony, ponadto na trybunie Marszałka Sejmu 2 mikrofony.

Gdy Min. Beck rozpoczął mówić w Sejmie, na ulicach w stolicy ustał zupełnie ruch pieszy.

Przechodnie zatrzymywali się przed wystawionymi wszędzie głośnikami i wysłuchali mowy. W wielu punktach miasta doszło ze strony publiczności do spontanicznej owacji na cześć Min. Becka. Bezpośrednio po ukończeniu mowy na ulice wyszły duże grupy młodzieży, wznosząc okrzyki na cześć Armii, Marszałka Śmigłego Rydza i Ministra Becka. Dodatki nadzwyczajne, które ukazały się natychmiast po mowie w mieście zostały rozchwytane. — Warszawa przeżyła wielki dzień skupienia i zdecydowanej postawy.

Hitler i Ribbentrop przy głośniku

Konsternacja niemieckich kół politycznych

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Berlina: Dzisiejsze przemówienie min. Becka oczekiwane było z ogromnym zainteresowaniem nie tylko przez niemieckie koła polityczne, ale i przez szerokie masy niemieckie, zdające sobie sprawę, że od stanowiska Polski zależeć będzie w dużej mierze dalszy bieg wydarzeń.

Szerokie masy społeczeństwa niemieckiego zaczynają orientować się, że sytuacja jest znacznie bardziej naprężona i że oficjalne stanowisko Polski znacznie większe ma znaczenie dla Niemiec, aniżeli propagandowe wystąpienia niemieckie. Dzięki temu wytworzyła się tutaj taka sytuacja, że

niemieckie koła polityczne i szerokie masy oczekiwały z większym przejęciem i niepokojem mowy polskiego Ministra niż przed tygodniem mowy kanclerza Rzeszy.

Pierwsze wrażenie wśród obserwatorów zagranicznych z wygłoszonego przemówienia jest takie, iż przemówienie było mocne w treści i kulturalne w formie. Szczególnie podkreśla się w Berlinie stanowcze stwierdzenie min. Becka, że Polska nie da się odepchnąć od morza i że Polacy nie znają pojęcia pokoju za wszelką cenę.

Duże zainteresowanie wywołała wzmianka co do sugestyj czynionych Polsce przez Rzeszę, które mogą być w razie potrzeby ujawnione.

Warszawa, 6. 5. (Tel. wł. — l. r.) Min. Ribbentrop, który był w drodze do Włoch, przerwał wczoraj w południe swoją podróż w Monachium i

udał się do Berchtesgaden, gdzie natychmiast po przybyciu wysłuchał radiowej transmisji przemówienia min. Becka.

Następnie min. Ribbentrop udał się do kanclerza w Berghof, gdzie

odbył z kanclerzem naradę

co do wytworzonej sytuacji oraz rozpatrzył memorandum polskie w sprawie Gdańska. Wieczorem min. Ribbentrop wyruszył w dalszą drogę do Włoch.

RAGLANY WIOSENNE

Płaszcze BURBERRYS

KAPELUSZE, KRAWATY

KOSZULE ANGIELSKIE

NAJLEPSZE OBUWIE

POLECA

A LA VILLE DE PARIS

GABRYELSTARK

LWÓW, PLAC MARIACKI 11

4295

Złóż grosz na F. O. N.

Dymisja Litwinowa klęską
zwolenników systemu zbiorowego bezpieczeństwa

Londyn, 5. 5. (PAT.) Dzienniki londyńskie pisząc jeszcze o dymisji Litwinowa, przypuszczają, że Litwinow ustąpił dlatego, że

jego polityka, zmierzająca za wszelką cenę do zbiorowego bezpieczeństwa nie powiodła się i obecnie polityka rządu sowieckiego pójdzie raczej w kierunku porozumień bilateralnych z mocarstwami zachodnimi.

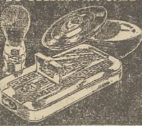
„Daily Express" w dłuższej depeszy z Moskwy twierdzi, że ustąpienie Litwinowa nastąpiło na skutek żądania czerwonej armii, która domaga się bardziej stanowczej rosyjskiej polityki zagranicznej.

Woroszylow wysunąć miał przeciw Litwinowowi zarzuty: 1) **że w ciągu ostatnich wydarzeń nie zajął stanowiska dość zdecydowanego i że nie mógł dotąd się zdecydować na pakt z W. Brytanią, ani też nie potrafił podjąć zdecydowanego ataku na Niemcy. 2) Polityka Litwinowa zaszkodziła pozycji Rosji Sowieckiej na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Turcji z racji braku stanowczości. 3) Litwinow nie wziął pod uwagę dość poważnie raportów ambasadora sowieckiego w Londynie Majskiego, który ostatnio w Moskwie skarżyć się miał na to, że nie mógł otrzymać od Litwinowa jasnych i wyraźnych instrukcji.**

Paryż, 5. 5. (PAT.) Francuskie koła dyplomatyczne z wielką rezerwą komentują ustąpienie kom. Litwinowa. — Koła te skłonne są widzieć w zmianie na stanowisku sowieckiego komisarza spraw zagranicznych oznakę możliwej ewolucji polityki sowieckiej w kierunku bardziej realistycznych metod działania.

W ewolucji tej polityka sowiecka od suwając się od sztywnych zasad związanych z organizacją zbiorowego bezpieczeństwa, zbliżyłaby się do bardziej giętkich metod konkretnych, zastosowanych przez mocarstwa zachodnie po ostatnich zamachach w Europie środkowej i na Bałkanach.

Londyn, 5. 5. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się, że angielska para królewska powróci z Kanady w czerwcu na pokładzie „Empress of Australia". Transatlantyk ten, w czasie pobytu pary królewskiej w Kanadzie odbywać będzie normalne rejsy.



Prace Komisyj senackich

Warszawa, 5. 5. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem sen. dr L. Kolankowskiego odbyło się posiedzenie senackiej komisji oświatowej. Na posiedzeniu tym sen. dr Miklaszewski zreferował **projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk Technicznych.**

Po dyskusji projekt ten przyjęto bez zmian w brzmieniu uchwolanym przez Sejm.

Warszawa, 5. 5. (PAT) Pod przewodnictwem wicemarszałka Stolarskiego odbyło się wczoraj posiedzenie senackiej komisji rolniczej, na którym sen. ks. dr Machay zreferował **projekt ustawy o zniesieniu służebności w województwach: krakowskim, lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i cieszyńskiej części województwa śląskiego.**

Po referacie odbyła się dyskusja, po czym dalszy ciąg rozprawy nad tym projektem ustawy został wyznaczony na dzień 10 bm.

Manifestacja Poznania
na rzecz P. O. P.

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — I. r.). W Poznaniu odbyła się w dniu 4-go maja olbrzymia manifestacja na rzecz P. O. P., która doszła do skutku po osiągnięciu porozumienia między Stronnictwem Narodowym a OZN z inicjatywy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Na zebraniu przemawiali dr Celichowski z ramienia Stronnictwa Narodowego, dr Jeszke z ramienia OZN, oraz kpt. Mostowski z ramienia Federacji.

Oś Rzym — Berlin
wobec sytuacji europejskiej
Przed spotkaniem Ribbentropa z ministrem Ciano

Rzym, 5. 5. (PAT.) Komentując zapowiedziane spotkanie min. Ribbentropa z min. Ciano, **Virginio Gayda** przypomina na łamach „Giorn le d'Italia" ostatnie spotkanie obu ministrów, które odbyło się w listopadzie ub. r. w Wiedniu.

Spotkanie min. Ciano z Ribbentropem, które nie będzie ani faktem wyjątkowym, ani wydarzeniem niegodnym uwagi, posiadać będzie znaczenie dzięki obecnej sytuacji europejskiej. — Cel spotkania będzie dwojaki:

Zbadanie dokumentów zebranych ostatnio podczas dyplomatycznych rozmów, odbytych w Rzymie i Berlinie przez Mussoliniego, min. Ciano, Hitlera i Ribbentropa z wielu przedstawicielami różnych rządów, drugim celem będzie dokładne określenie pozycj państw osi w obliczu polityki okrążenia,

prowadzonej przez demokracje. Rozmowy odbyte w Rzymie, w Wenecji i Berlinie, wyjaśniły intencje poszczególnych państw w obliczu obecnej chwili w Europie. Intencje te stanowią

materiał dla współpracy Niemiec i Włoch, współpracy, będącej celem osi Rzym — Berlin.

Spotkanie w Villi d'Este nad jeziorem Como, które potrwa dwa dni, w sobotę i niedzielę, będzie nowym dowodem solidarności obu mocarstw osi.

Rzym, 5. 5. (PAT.) Marsz. Goering przybył w czwartek po południu do San Remo.

Gmina miasta Lwowa
subskrybowała 200.000 zł. na P. O. P.

(§) Przed rozpoczęciem obrad na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej, radny dr Brzeski wystąpił z naglym wnioskiem w sprawie subskrypcji przez gminę m. Lwowa Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. — Tekst wniosku był następujący:

„Podpisani reprezentanci wszystkich Klubów Radzieckich w porozumieniu z prezydium miasta i Zarządem Miejskim wnoszą, by gmina m. Lwowa oraz jej Zakłady subskrybowały na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę zł. 200.000 z tym, że kwota ta ma być natychmiast wpłacona.

Wniosek ten nie wymaga żadnych uzasadnień".

Na wezwanie prezydenta dr Ostrowskiego do głosowania nad tym wnioskiem, zebrani na sali radni odpowiedzieli hucznymi oklaskami, jednogłośnie wypowiadając się za przyjęciem wniosku.

Następnie przystąpiono do porządku obrad. Dr Rothfeld zreferował sprawę zaciągnięcia pożyczki 20.000 zł. w BGK na remont realności przy ul. Jabłonowskich 11 i nabycie realności w Hołosku Wielkim, radny Pfau omówił zaciągnięcie w Funduszu Pracy pożyczki materiałowej na sumę 387.600 zł., radny Brzeski omówił sprawę gwarancji dla Kamieniołomów Miast Małopolskich, inż. Hausner omówił sprawę nabycia gruntu przy ul. Kleparowskiej. Również inni radni, a więc pp. Szczupaczyński, Finkelstein, Zubicki, Rozenkranz, Wozaczyński, Bilbel — referowali sprawy nabycia i regulacji gruntów w różnych dzielnicach miasta. Uchwalenie planów zabudowania części Krzywczyc omówił inż. Biernacki. Inż. Zerebecki zreferował sprawę wykonania ogrodzenia przy ul. Piekarskiej 50.

We wszystkich sprawach zapadły jednogłośne uchwały.

Akcja scalania gruntów
postępuje stale naprzód

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — I. r.). Z rozbudową naszej struktury rolnej wiąże się sprawa scalania gruntów.

Mimo, że akcja scaleniowa przynosi największe korzyści zainteresowanym rolnikom, niemniej jednak wobec trudnych warunków gospodarczych, Ministerstwo Rolnictwa z własnych funduszów pokrywa część kosztów związanych z pracą scaleniową, rolnik zaś pokrywa około 60 procent wydatków, przy czym spłata tej należności może być rozłożona na dowolne raty. Dotychczas scalono już około 5 milionów ha.

Według planu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, corocznemu scaleniu podlegać będzie około 500 tysięcy ha. W ten sposób bolączka naszego rolnictwa zostanie w przeważającej mierze zlikwidowana.

Przebojowy
podwójny program!

Po raz pierwszy we Lwowie wyświetla kino „TON" w pasażu Mikolascha wielki sensacyjny film lotniczy, zrealizowany przy **współudziale najwybitniejszych pilotów Ameryki pt. „Diabelska Eskadra".** Życie tych ludzi, nieustraszonych pilotów, dokonywujących karkołomnych akrobacji niemal w stratosferze, jest tematem tego wielkiego sensacyjnego filmu. — Richard Dix, oraz piękna nowa gwiazda Karen Morley zachwycają swą grą aktorską i są w ich kreacjach niezrównani. Drugi film, to **„Sekretarka jej męża".** Ona miała męża, który przyjmował dyktando od swojej pięknej sekretarki. Wspaniały komediodramat, który obejrzeć powinna każda żona i kadydatka na żonę. On miał sekretarkę, która przyjmowała dyktando wprost do... swego serca! Film dla mężów i żon, dla kochanków, kochanek i narzeczonych. Żona czy sekretarka? Historia podwójnej zdrady, opowiedziana po mistrzowsku w filmie **„Sekretarka jej męża".** — Ten znakomity podwójny program ukaże się dziś **na ekranie** kina

Francja i Anglia wystąpią zbrojnie

w razie napadu niemieckiego na Gdańsk

Paryż, 5. 5. (PAT.) W związku z głosami prasy niemieckiej, usiłującej stwarzać wrażenie rozbieżności zdań między mocarstwami zachodnimi, w tutejszych kołach politycznych stwierdza się z naciskiem, że stanowisko rządu francuskiego w sprawie Gdańska zostało wyraźnie sprecyzowane na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych przez min .Bonnet, który oświadczył wówczas kategorycznie na zapytanie szeregu posłów o stosunku Francji do zagadnienia terytorium gdańskiego, że w razie agresji przeciw temu terytorium „gwarancja francusko-brytyjska wchodzi w życie.

Paryż, 5. 5. (PAT.) Agencja Havasa w komunikacie wydanym wczoraj wieczorem stwierdza, że koła miarodajne francuskie uważały za stosowne przypomnieć na nowo wieczorem w sformułowaniach jak najbardziej sprecyzowanych

stanowisko Francji wobec Polski,

stanowisko, które już było sprecyzowane w sposób nie pozostawiający miejca na żadne wątpliwości przez premiera Daladier w jego ostatniej deklaracji, wygłoszonej w imieniu rządu i przez ministra Bonneta w czasie jego ostatniego wystąpienia przed komisją spraw zagranicznych Izby.

Według brzmienia tych deklaracyj

FRANCJA STANIE U BOKU POLSKI ZA KAŻDYM RAZEM, GDY INTERESY ŻYWOTNE POLSKI BĘDĄ WCHODZIĆ W GRĘ, O CZYM RZĄD POLSKI MA PRAWO WYDAĆ SĄD.

Paryż, 5. 5. (PAT.) Agencja Havasa donosi:

Premier Daladier złożył w czwartek wieczorem następujące oświadczenie wobec przedstawicieli prasy:

„Dzienniki zapowiedziały dziś rano, że rząd złoży wobec Izb w przyszły czwartek, jako w dniu ponownego zebrania się parlamentu oświadczenie o sytuacji międzynarodowej. Uważam, że w obecnych okolicznościach nie powinienem czekać, lecz zaraz oświadczyć, jaki będzie ogólny sens tego oświadczenia.

Stanowisko Francji, tak jak je określiłem w swym przemówieniu radiowym z 29 marca nie zmieniło się i nie zmieni się.

Wydarzenia zagraniczne wyraźnie potwierdzają słuszność i właściwość naszej polityki czujności i stałości. Polityka ta uzyskała całkowitą aprobatę kraju, co wykazały jeszcze raz obrady i rezolucje, powzięte przez zgromadzenia departamentalne. Pomimo to, we Francji i za granicą wydaje się, iż przy pomocy nieścisłych wiadomości i tendencyjnych komentarzy pragnie się zmienić realne znaczenie faktów i dąży się bądź do zachwiania zdecydowanego stanowiska rządu i narodu, bądź też do wywołania niepewności co do jasności i prostolinijności polityki francuskiej. Z najwyższym oburzeniem występuję przeciwko tego rodzaju zniekształcaniu prawdy.

W rzeczywistości sytuacja międzynarodowa doszła do tego punktu, w którym wsród rozbieżności i powikłań zasadniczych zagadnień faktycznie pozostaje

jedna kwestia, mianowicie panowania nad Europą, lub współpracy w Europie.

Ostatecznie chodzi tu więc o sprawę bezpieczeństwa Francji, jak również przyszłości cywilizacji, których zdecydowani jesteśmy bronić wraz ze znakomitą większością ludzi w świecie. Naród francuski wie o tym.

Stanowisko jego jest niewzruszalne. W obecnych okolicznościach pragnąłem to tylko przypomnieć".

Interpelacja w Izbie Gmin

w sprawie Gdańska

Londyn, 5. 5. (PAT.) W Izbie Gmin zainterpelowano wczoraj premiera, czy warunki propozycji, uczynione przez rząd niemiecki rządowi polskiemu w sprawie Gdańska oraz zamierzona odpowiedź rządu polskiego były znane rządowi brytyjskiemu, zanim został zawarty układ polsko-angielski.

Chamberlain odpowiedział:

„Rząd J. K. M. oczywiście wiedział w sposób ogólny o sprawach, na temat których nastąpiła wymiana poglądów między rządem niemieckim a polskim, oraz o stanowisku, jakie każdy z tych rządów skłonny był zająć.

Należy zaznaczyć — podkreślił premier Chamberlain — że oficjalne oświadczenie o propozycjach niemieckich i kontrpropozycjach polskich zostało dotąd uczynione przez jedną tylko stronę. Polski minister spraw zagranicznych złoży pewne wyjaśnienia na te temat".

———

Ambasadorowie Polski, Grecji i Rumunii u min. Bonnet'a

Paryż, 5. 5. (PAT.) Min. Bonnet przyjął wczoraj rano ambasadora Łukasiewicza.

Paryż, 5. 5. (PAT.) Min. Bonnet przyjął po południu ambasadora rumuńskiego i posła greckiego w Paryżu.

* * *

Paryż, 5. 5. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. w Paryżu Bullit, wystartował w czwartek po południu z lotniska w Le Bourget do Londynu.

Minister Csaky o rozmowach berlińskich

Stanowisko Węgier wobec Polski

Budapeszt, 5. 5. (PAT.) Min. Csaky wygłosił wczoraj i dziś na posiedzeniach komisji zagranicznych Izby posłów i Izby wyższej równobrzmiące expose, w którym omówił wynik rozmów w Rzymie i Berlinie.

Min. Csaky stwierdził, że obie wizyty odbyły się w atmosferze szczerej przyjaźni.

Pokojowe zamiary osi są identyczne z linią polityki węgierskiej.

Pragniemy szczerego porozumienia z Rumunią i przyjaźni z Jugosławią. Tylko ludzie polityczne niewyrobieni mogą twierdzić, że dążymy do rozdziału tych państw. Od nikogo nie żądamy te go, czego nie będzie skłonny nam dać. Należy się spodziewać, że rząd rumuński nie będzie długo zwlekał z odpowiedzią na węgierski projekt porozumienia mniejszościowego. Również i

Niemcy pragną zbliżenia między Węgrami a ich południowymi sąsiadami, ale nawet ani w formie rady nie chcą wpływać na to w jakim tempie i w jakiej formie pragniemy rozbudować te stosunki.

W związku ze Słowacją nie mam nic nowego do dodania do tych przyjaznych słów, które wielokrotnie już padły ze strony rządu węgierskiego. Mamy zamiar nadać naszemu przedstawicielstwu w Bratysławie charakter placówki dyplomatycznej.

Mówiąc o Polsce min. Csaky stwierdził, iż

jest rzeczą naturalną, aby Węgrzy z polskim sąsiadem pielęgnowały tradycyjną i opartą na szczerych sympatiach ludów przyjaźń.

Finlandia przyspiesza

militaryzację wysp Alandzkich

Sztokholm, 5. 5. (PAT.) Z Helsinek donoszą, że Finlandia przyspieszy militaryzację wysp alandzkich.

Rząd fiński zamierza złożyć odnośny wniosek już na jutrzejsze posiedzenie Sejmu. Wniosek zawierałby: — 1) Wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej dla mieszkańców wysp alandzkich; 2) Projekt fortyfikacji; 3) Zmianę statutu gwarancyjnego wysp, opartego dotychczas na pakcie Ligi Narodów.

Projektowane są również przepisy ograniczające prawo pobytu i nabywania nieruchomości na wyspach alandzkich.

Rozporządzenie komisji dewizowej

Warszawa, 5. 5. (Tel. wł. — I. r.). Ukazało się nowe rozporządzenie komisji dewizowej, określające zasadę, według której banki dewizowe są upoważnione do sprzedaży zagranicznych środków płatniczych na koszta podróży i pobytu we Włoszech oraz do przesyłania lub udzielania zezwoleń na wywóz tych środków na ten cel.

Dla osób, których pobyt we Włoszech nie przekracza 4 tygodni, została przyznana suma w wysokości 400 zł. na każdy tydzień, przy czym osoby te mogą ponadto wywieźć kwotę 30 zł. — Natomiast osobom studiującym we Włoszech lub przebywającym tam w celach turystycznych i leczniczych od 1 do 6 miesięcy, banki dewizowe mogą przysyłać dodatkowo w odstępach mie sięcznych na podstawie odpowiedniego zaświadczenia konsulatu R. P. co do celów pobytu, kwotę w wysokości 1.000 zł. miesięcznie dla osoby.

Zarządzenie to weszło w życie z dniem 1 maja.

Napięcie w Berlinie

przed mową min. Becka

Berlin, 5. 5. (PAT.) Prasa niemiecka, jeśli chodzi o stosunki niemiecko-polskie nie przynosi dziś w południe żadnych nowych momentów.

W artykułach i depeszach z Warszawy dzienniki niemieckie prowadzą nadal gwałtowną polemikę.

Czołowe organy Berlina są w tonie swym dzisiaj bardziej powściągliwe. Prasa niemiecka oczekuje z dużym napięciem przemówienia ministra Becka.

* * *

Berlin, 5. 5. (PAT.) Dzienniki niemieckie rozpisują się szeroko i z wielkim oburzeniem o zamiarze rządu belgijskiego wysiedlenia z Belgii kierownika niemieckiego frontu pracy dra Ehlerta.

Polsko-słowacki układ handlowy

Bratysława, 5. 5. (PAT.) W tych dniach odbywały się w Bratysławie rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego polsko-słowackiego. — Wczoraj wieczorem tekst układu został definitywnie ustalony i podpisany — Podpisana została również umowa clearingowa.

IDEALNY
SZAMPON
do jasnych i ciemnych włosów
IHNATOWICZ, Lwów
ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Ambasador R. P.
u premiera Calinescu

Budapeszt, 5. 5. (PAT.) Ambasador R. P. Roger Raczyński odbył krótką rozmowę z premierem Calinescu.

Nowa ofensywa
dyplomacji niemieckiej

Sztokholm, 5. 5. (PAT.) Prasa szwedzka donosi o propozycjach niemieckich w sprawie zawarcia paktu nieagresji między Niemcami a Litwą, Łotwą i Estonią, podkreślając w tytułach, że stanowi to nowy etap dyplomatycznej ofensywy Berlina.

Wizyta gen. Weygand
w Rumunii

Bukareszt, 5. 5. (PAT) Wczoraj o godz. 17.30 wylądował na lotnisku w Bukareszcie gen. Weygand, przybywający ze Stambułu. Gen. Weygand'a powitał ambasador Francji, który odbył z nim następnie dłuższą konferencję

Jak się odbyło

otwarcie Wystawy Światowej w N. Jorku

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Nowy Jork, 30 kwietnia.

Oficjalna inauguracja Wystawy Światowej 1939 miała przebieg bardzo uroczysty i odbyła się w obecności przedstawicieli sześćdziesięciu narodów, członków parlamentu U. S. A. oraz gubernatorów 48 Stanów. Otwarcia dokonał prezydent Roosevelt. Orszak prezydenta składał się z kilku tysięcy osobistości oficjalnych.

MILIONY ZWIEDZAJĄCYCH

O godz. 11-tej otwarto równocześnie wszystkie wejścia na teren Wystawy, aby umożliwić publiczności podziwianie cudów ze wszystkich stron świata. W chwili gdy przemawiał prezydent Roosevelt, na terenie Wystawy znajdowało się już około 600.000 zwiedzających. Prześliczna pogoda sprzyjała tłumnej frekwencji.

Trybuna oficjalna została wzniesiona przed kolosalnych rozmiarów pawilonem związkowym Stanów Zjedn., dominującym nad placem Pokoju. Na trybunie zajęło miejsca 60.000 osób.

SYMFONIA DZWONÓW

Oficjalne otwarcie poprzedziła „Symfonia dzwonów" z wież pawilonów belgijskiego i holenderskiego. Następnie został odegrany hymn Stanów Zjedn. i szereg amerykańskich pieśni patriotycznych. W chwilę później, dyrektor Wystawy Grover Whalen dokonał otwarcia pawilonu Religij, w którym zgrupowały się wszystkie wyznania.

Prezydent Roosevelt przybył na Wystawę o 12.30. W pawilonie U. S. A. odbyło się dla niego uroczyste śniadanie, w którym wzięło udział 350 osobistości, wśród nich przedstawiciele dyplomatyczni różnych państw i komisarze generalni.

OLBRZYMIA DEFILADA

Przed śniadaniem odbyła się na placu Pokoju olbrzymia defilada, w której udział wzięły oddziały wojskowe armii USA i poczty ze sztandarami wszystkich Stanów, oraz sześćdziesięciu państw, biorących udział w Wystawie. Delegacje albańska i czechosłowacka, w kostiumach narodowych, były przedmiotem szczególnych owacyj publiczności amerykańskiej. Jedyna delegacja Ameryki łacińskiej składała się ze 150 członków trupy teatralnej „Mexicana", bawiącej obecnie w Nowym Jorku.

Za delegacjami poszczególnych państw kroczyły orkiestry wojskowe, za nimi znaczny oddział marynarzy floty amerykańskiej, zakotwiczonej w tej chwili w zatoce Hudsońskiej. Orkiestra „Goldstream Guards", która specjalnie przybyła z Londynu, była szczególnie serdecznie witana. Na końcu defilowały liczne delegacje organizacyj robotniczych ze sztandarami syndykacKimi. Zamknęła pochód oficjalna delegacja Wystawy z Groverem Whalenem na czele, z gubernatorem Stanu Nowy Jork, z burmistrzem La Guardia i komisarzami generalnymi pawilonów zagranicznych.

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA U. S. A.

Pojawienie się prezydenta na trybunie oficjalnej oznajmiły trąby heroldów, ustawionych na dachu Pawilonu Narodów. Następnie sześćdziesiąt sztandarów cudzoziemskich przedefilowało przed Prezydentem. Nastąpiło przemówienie prezydenta Roosevelta, poświęcone głównie historii Stanów Zjedn. i pierwszemu prezydentowi USA Waszyngtonowi, którego jubileusz przypada na dzień 30 kwietnia. Swoją mowę zakończył Roosevelt oświadczeniem, że Stany Zjednoczone dedykują Wystawę Światową całej ludzkości.

T. S.

Nieudany lot Moskwa — N. Jork

Próby nawiązania stałej komunikacji

Ostatni lot znanego lotnika sowieckiego Kokkinaki z Moskwy do New Yorku, który zakończył się katastrofą samolotu na jednej z małych wysepek kanadyjskich, wywołał w Moskwie silne rozczarowanie. Lot ten był bardzo starannie przygotowywany od kilku miesięcy i, jak oświadczył Kokkinaki przed swoim startem, otrzymał on polecenie dokonania tego lotu od samego Stalina.

Do lotu Kokkinaki przywiązywano więc w Moskwie wielkie znaczenie.

Ulubioną bowiem myślą dyktatora sowieckiego jest ustalenie stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Moskwą a New Yorkiem.

Już w roku 1929 lotnictwo sowieckie dokonało pierwszej próby lotu z Moskwy do Ameryki. Lotnik Szestakow wystartował wtedy na samolocie „Strana Sowietow" (kraj Sowietów) i leciał trasą po przez Syberię, morze Ochockie, północną część Oceanu Wielkiego a dalej nad górami Kordylierów poprzez całe terytorium Stanów Zjednoczonych. Trasa lotu wynosiła 20.000 klm. i Szestakow przebył ją w ciągu 70 dni z przeciętną szybkością 12 klm. na godzinę, licząc również czas 20-krotnego lądowania. Lot Szestakowa miał znaczenie jedynie propagandowe i dla żeglugi powietrznej z punktu widzenia fachowego nie był interesujący.

Lot z Moskwy do Ameryki bez lądowania uważany był wówczas w sowieckich kołach fachowych za niemożliwy.

Dopiero znani lotnicy: Czkałow i Gromow udowodnili, iż dokonanie takiego lotu leży w granicach możliwości.

W grę wchodziła trasa po przez biegun północny. Czkałow i Gromow dokonali tego lotu i udowodnili, że

ta właśnie trasa najbardziej nadawałaby się celem organizacji całej żeglugi powietrznej pomiędzy Moskwą i Ameryką.

Lotnik Kokkinaki postawił sobie za cel wypróbowanie najkrótszej trasy lotu z Moskwy do Stanów Zjednoczonych, wynoszącej 7.520 klm. Trasa lotu prowadziła z Moskwy poprzez morze Bałtyckie i Szwecję do Islandii, skąd Kokkinaki skierował się ku południowym wybrzeżom Grenlandii i poprzez góry Labradoru miał dolecieć do New Yorku.

Ta trasa lotu okazała się jednak, według oświadczenia Kokkinakiego, bardzo trudna ze względów atmosferycznych.

Najcięższe warunki panowały na odcinku pomiędzy Grenlandią i wybrzeżem Labradoru, gdzie właśnie wydarzyła się katastrofa. W obawie utraty orientacji, oraz wskutek braku benzyny, lotnik Kokkinaki zmuszony był do lądowania na jednej z małych błotnistych wysepek. Samolot został poważnie uszkodzony, a sam Kokkinaki odniósł rany.

Tak więc zakończyła się jeszcze jedna próba lotnictwa sowieckiego ustalenia komunikacji lotniczej pomiędzy Moskwą a New Yorkiem.

ZE SPORTU

II-GI DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH

W drugim dniu zawodów konnych Małopolskiego Klubu Jazdy Konnej rozegrano konkurs dokładności przez przeszkody dla jeźdźców cywilnych (wysokość przeszkód 1.10). — Pierwsze miejsce zajął p. Wickenhagen (Sandomierz) na „Zniczu"), 2) Rostworowski (Wołyński Klub Jazdy) na „Turnieju", 3) Strzeszewski (Warszawa) na „Rysiu".

Konkurs otwarty dokładności dla jeźdźców cywilnych i wojskowych wygrał por. Gumiński na „Ekonomie", 2 por. Juszczak na „Fagocie", 3) ppor. Zimowski.

Konkurs dla młodego pokolenia wygrał Dwernicki na „Barbarze".

W piątek w godzinach przedpołudniowych rozegrany zostanie bieg na przełaj, popołudniu o godz. 14-tej na boisku Sokoła Macierzy dalszy ciąg zawodów.

PIERWSZY KROK MOTOCYKLISTÓW

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie organizuje w dniu 14 bm. ciekawą imprezę dla wszystkich niezrzeszonych i zrzeszonych motocyklistów, którzy dotychczas nie brali udziału w żadnych zawodach motocyklowych. Będzie to t. zw. „jazda na regularność" na przestrzeni 70 km. Impreza jest otwarta zarówno dla najmniejszych motocykli „setek". Wszyscy uczestnicy, którzy ukończą jazdę, otrzymają pamiątkowe plakiety, dla zwycięzców przeznaczono nadto cenne nagrody. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Klubu Motorowego ZS., ul. Niemcewicza 48 w środy i piątki od godz. 19 do 21.

ANGIELSCY PIŁKARZE NIE PRZYJADĄ DO POLSKI

Projektowane tournee angielskiej drużyny zawodowej pierwszej Ligi po Polsce nie dojdzie do skutku. Jak już podaliśmy, Anglicy mieli rozegrać trzy mecze w Polsce. Za przyjazd goście domagali się jednak około 30 tys. zł. Żaden okręg w Polsce nie mógł się zdecydować na zapłacenie 10 tys. zł. za jeden występ piłkarzy angielskich. W tych warunkach Ślązacy nie będą mogli skorzystać z propozycji rozegrania kilku spotkań z doskonałymi piłkarzami angielskimi.

ELIMINACJE LEKKOATLETÓW

Lwowski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny organizuje dnia 6 maja br. eliminacyjne zawody l. a. przed zawodami w Tarnopolu. Zawody odbędą się na boisku Pogoni, początek o godz. 16-tej.

Konkurencje: 100, 200, 400, 800, 1.500 5.000, skoki w dal, w wyż i trójskok, rzuty dysk, oszczep i pchnięcie kulą.

* * *

Międzyszkolny bieg na przełaj na 3 klm. o nagrodę przechodnią Obwodowej Komendy P. W. Nr. 40 odbędzie się w niedzielę dnia 7 maja b. r. o godz. 15.30. Start i meta na placu Targów Wschodnich obok pawilonu nr. 10. — Zgłoszenia przyjmuje Międzyszkolny Klub Sportowy do soboty.

* * *

Zawody szermiercze uczniów szkół średnich o nagrodę przechodnią Kuratora Okręgu Szkolnego lwowskiego drużynowe i indywidualne odbędą się dnia 7 maja br o godz. 10 w Hali sportowej Okr. Ośr.

Przez moje słuchawki

WITAJ MAJOWA JUTRZENKO...

Trzeci maj we Lwowie i Małopolsce Wschodniej jest od długich dziesiątek lat podwójną uroczystością: rocznicą dnia, którego pamiątkę według testamentu twórców Konstytucji pokolenia pokoleniom przekazują — i świętem Towarzystwa Szkoły Ludowej, wypełniającego wiernie ważną część tego testamentu.

Audycje radiowe, jakie płynęły ze Lwowa w dniu trzecim maja i w jego wigilię, zaznaczyły dobitnie ten nierozerwalny związek. Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności o imponujących wynikach pracy T. S. L. w ostatnich latach. Święciła zarazem triumfy i radiofonia polska, oddająca oświacie ludowej tak znakomite usługi. Siedmset pięćdziesiąt odbiorników radiowych, rozmieszczonych po wiejskich świetlicach „tc-es-elowych" łączy dziś tyleż wiosek z miastem, z ośrodkami kultury, ze światem i stanowi sieć niewidzialnych, a mocnych nici, po których spływa do chat polskie słowo, dobra rada nowina dnia i krzepiąca lub kojąca muzyka.

Łożv nie mało na radiofonizację wsi Towarzystwo, ale znacznie też przyczyniła się do dzieła staranie samych włościan. W pewnej wiosce gospodynie, niezadowolone z opieszałego tempa akcji, przedsięwzięły przez mężów, opodatkowały... swe kury, składając co piąte jajko na radio w świetlicy. Kurki dopomogły im dzielnie i wieś ma już aparat.

Jubileuszową cyfrą 750-ciu głośników TSL-u uczczono uroczysta audycją w opracowaniu red. Tadeusza Fabiańskiego z przemówieniami prezesa dr. Stefana Uhmy, ks. Michała Rękasa i dyr. Juliusza Petry'ego. Dwa zajmujące reportaże — Kazimierza Wajdy z Bursy Grunwaldzkiej, która w ciągu 41 lat wychowała 3.400 chłopców, oraz Teodozji Lisiewicz z olbrzymiej czytelni TSL przy ul. Czarnieckiego, posiadającej 60 tysięcy tomów na półkach długości razem półtora kilometra — ilustrowały barwnie mrówczą pracę naszej największej organizacji oświatowej.

Wdzięcznie spleciona przez Ludwika Bojczuka wiązanka pieśni i poezji o Trzecim Maju była oddźwiękiem gorących tonów, jakie w sercach naszych pieśniarzy budziło w ciągu stulecia wspomnienie majowej jutrzenki. Prelekcja prof. Stanisława Łempickiego, rozwinęła przed słuchaczami barwną wstęgę tych utworów, poczynając od pierwszej wiosennej pieśni o konstytucji Franciszka Karpińskiego, który śpiewał: „Jakże ten król bogaty, skarb jego — serc miliony..."

Złożył i nieśmiertelny Chopin swą cenną daninę pamiątce roku 1791, choć ciaż niewielu z nas wiadomo, że tak rozpowszechniony mazurek Trzeciego Maja zrodził się w jego genialnej głowie. Pierwotnie jednak pod melodię tę podkładano inny wiersz, poświęcony konstytucji a zaczynający się od słów: „Nienawidzę was próżniaki". Nutę szopenowską podjął z kolei Konstanty Gaszyński, potem do jej rytmu śpiewał drugi poeta-żołnierz, Rajnold Suchodolski, autor znanego tekstu „Witaj majowa jutrzenko", której już zadna późniejsza, jak i wcześniejsza pieśń trzeciomajowa nie zdołała odebrać popularności.

Rozgłośnia krakowska sięgnęła do starej skarbnicy teatralnej, odtwarzając w postaci słuchowiska sztukę Wojciecha Bogusławskiego „Dowód wdzięczności narodu" w radiofonizacji Kazimierza Szuberta. Efekt artystyczny starego repertuaru jest zazwyczaj trudny do osiągnięcia i nie można po nim oczekiwać takiej emocji, jaką może dać słuchaczowi utwór nowoczesny. Niemniej jednak audycja była ciekawym wycinkiem z życia Polski XVIII wieku.

W pobieżnym opisie obchodu majowego święta na falach eteru pominąć nie można ogólnego tonu polskości, jaki dominował w tym dniu w całym programie Polskiego Radia. Dostroiły się do niego także audycje niezwiązane bezpośrednio z Trzecim Majem, jak koncerty artystyczne i popularne, a nawet taneczne, o których można za Mickiewiczem powiedzieć: „Tu się człowiek napije, nadysze Ojczyzny..." Trudno wprawdzie zarzucić naszemu radiu, by kiedykolwiek od tego zasadniczego charakteru odstępowało. Jednakże w dniu Święta Państwowego muzyka polska dominowała i była też elementem szczególnie pożądanym.

ASTR.

BIŻUTERIA SZTUCZNA
KWIATY DO SUKIEN
PORCELANA — SZKŁO
NACZYNIA KUCHENNE
poleca firma
W. KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, PLAC MARJACKI 10. — Tel. 229-15
4132

GEN. BRAUCHITSCH KUSI WŁOCHY

Dyplomacja niemiecka poniosła klęskę. Mimo ciągłego zapewnienia o pokojowych celach Niemiec,

III Rzesza jest na mapie świata coraz bardziej osamotniona.

Bowiem oficjalnym deklaracjom przeczą fakty, a choć przywiązanie do pokoju wszystkich narodów Europy jest niewątpliwe, żaden wolny naród nie chce pokoju za cenę zrezygnowania z godności i wolności własnej.

Wielkie plany ekspansji na południowym wschodzie Europy, marzenia o opanowaniu półwyspu Bałkańskiego i drodze dalszej ku szybom naftowym Iranu, wszystko to

zostało zahamowane.

Pozycje, jakie Niemcy już uzyskały w ciągu ostatnich kilku lat, jedna po drugiej otrząsają się z psychozy, wywołanej rosnącą potęgą Niemiec.

Rumunia, której podbój wydawał się Niemcom — po głośnym układzie handlowym — faktem dokonanym,

ani myśli o zrezygnowaniu ze swych dotychczasowych przyjaźni.

Świadczy o tym zarówno wynik pobytu w Bukareszcie delegacji brytyjskiej, jak i podróż ministra Gafencu po Europie. Jugosławia, na której ustępliwość Niemcy liczyły bardzo silnie, nie zgodziła się na żadne ustępstwa terytorialne na rzecz protegowanych przez Niemców Węgrów i zreorganizowała swą politykę wewnętrzną, dopuszczając do głosu Chorwatów i unikając w ten sposób tak niebezpiecznego wewnętrznego rozbicia.

W punkcie dla rejonów południowo - wschodnich **najważniejszym, w Ankarze, spotykają się ponownie Potiemkin, von Papen i gen. Weygand. Śmiało można jednak powiedzieć, że ambasador niemiecki mógł sobie tym razem oszczędzić trudów podróży.**

W tej sytuacji coraz większą uwagę musi Rzesza poświęcić swemu partnerowi z układu zwanego „osią", by i tu nie spotkać się w decydującej chwili z rozczarowaniem.

Darmo bowiem można by szukać na stokach Apeninów zapału dla idei hegemonii niemieckiej.

Pomijając wszelkie względy polityczne, prosty rzut oka na mapę wystarczy, by przekonać

o nadzwyczaj trudnej sytuacji, w jakiej znalazły by się Włochy w razie wojny europejskiej.

Druzgocąca przewaga morska Wielkiej Brytanii i Francji zagroziłaby nie tylko świeżo uzyskanym posiadłościom zamorskim Imperium Włoskiego, ale samej ziemi italskiej.

Toteż Rzesza Niemiecka nie zaniedbuje niczego, by zacieśnić jeszcze więzy, łączące Rzym z Berlinem i postawić go w tej samej sytuacji, w jakiej znalazła się Turcja w 1914 roku.

Chodzi mianowicie o tak bliską współpracę obu sztabów, by w razie wybuchu konfliktu

Koła wojskowe włoskie zostały automatycznie wciągnięte w zawieruchę wojenną.

Te właśnie względy ma na celu obec na podróż naczelnego dowódcy armii niemieckiej, gen. Brauchitscha. Nie ograniczył się on — jak wiemy — do rozmów ze sztabem włoskim w Italii. Obecnie znajduje się w towarzystwie gen. Parianiego w Libii.

Chodzi mu bowiem o przekonanie się naocznie, jakie istnieją możliwości prowadzenia wojny na obu brzegach morza Śródziemnego jednocześnie.

Że możliwości te nie są zbyt wielkie świadczy zarówno sam teren libijski, który swą dzikością i brakiem wody uniemożliwia nawet dłuższą koncentrację wojskową zdala od baz żywności i zaopatrzenia, jak obecność floty francusko - angielskiej na wodach śródziemnomorskich. Dla Niemiec nie to jest jednak rzeczą decydującą, lecz

możność uzyskania swobody akcji na terytorium europejskim.

Dla tego celu warto niejedno zrobić. Toteż przez przełęcz Brenneru — jeśli wierzyć najrozmaitszym doniesieniom

— płyną na południową stronę coraz to nowe zastępy specjalistów niemieckich,

tą samą drogą, którą przeszły ogromne zapasy broni i amunicji, znalezione niedawno w Czechach. Czy jednak Italia zgodzi się w decydującej chwili odegrać niewdzięczną rolę, jaką wzięła na siebie Turcja w wielkiej wojnie, przyszłość dopiero pokaże. **(A.T.E.)**

Przegląd prasy

W czasie pokoju -- gotowi do wojny — Próba wytrzymałości — A gdzie program gospodarczy?

W CZASIE POKOJU — GOTOWI DO WOJNY

Większość cennych wynalazków i doświadczeń ludzkość poczyniła — mimo woli. My w Polsce chcielibyśmy może wojny, gdyż byłaby ona tym cementem, który zjednoczyłby nas ostatecznie, raz na zawsze zatarł ślady zaborów i różnic dzielnicowych. Wojna dla nas, narodu głodnego, rozrastającego się, narodu na dorobku, byłaby wielką szansą gwałtownego zwiększenia możliwości ekspansji i mocnego usadowienia się na Bałtyku. A Bałtyk — to przecież tyle co świat cały, to możliwości i szansa zrobienia z Polaków prawdziwego narodu żeglarzy.

Mimo to dążymy do realizacji naszych celów na drodze pokojowej. Wojna, jeśli będzie, — będzie wojną narzuconą nam. Jesteśmy do niej przygotowani. Armia nasza od dawna gotowa jest do podjęcia czekających ją zadań. Trzeba tu jednak stwierdzić, że jedynie armia do czekających ją wysiłków od dawna jest przygotowana. Gospodarstwo bowiem nasze niechętnie i ociągając się nadążało za tymi postulatami, które wysuwa całe społeczeństwo. Sfery gospodarcze niechętnie ustosunkowywały się przez długi czas do żądań opinii publicznej, domagającej się gospodarki dynamicznej, przemysłowej — a nie bankierskiej. Przez opinię publiczną przemawiał bowiem prosty instynkt, który mówił, że kraj biedny, nie posiadający kapitałów własnych, polityki bankierskiej prowadzić nie może. Nie jesteśmy Szwajcarią, której banki, od wkładów a vista każą sobie — dopłacać.

Wobec groźby wojny opozycja sfer gispodarczych znikła. Gospodarstwo nasze dostosowało się karnie do życzeń Rządu. O nauce, płynącej z ostatnich doświadczeń, tak pisze p. B. Witwicki w „Gazecie Polskiej" z dnia 5/5 br. w artykule pt. „Doświadczenie":

„Póki nie doszło jeszcze do doświadczenia wojennego, do dowodnego stwierdzenia, do jak olbrzymich wysiłków gospodarczych zdolny jest zjednoczony w jednym wysiłku i dążeniu do jednego celu naród — potraktujmy jako cenne doświadczenie obecne dynamiczne poczynania naszej polityki gospodarczej.

Stwierdzimy wówczas, że wiele rzeczy, które „liberałom" wydawały się niemożliwymi jeszcze przed paru miesiącami, dziś są realizowane z całym spokojem i powodują nie żadną katastrofę, lecz ożywienie i poprawę. — Stwierdzimy wówczas, że w zatruwanej dotychczas defetyzmem „liberałów" i innych konserwatystów atmosferze gospodarczej Polski pełno było urojonych niemożliwości, uświęconych tradycją fałszywych „tabu" i dętych fetyszów, które, jak purchawki, popękały w chwili dziejowej, pozostawiając po sobie smętne stwierdzenie niewykorzystanych okazji i niepotrzebnych opóźnień. Stwierdzimy wówczas, że gospodarować śmielej, odważniej, z wiarą we własne siły — należy nie tylko w chwili narastającego niebezpieczeństwa, ale i codziennie, ale i wówczas, gdy niebo jest czyste. Stwierdzimy wreszcie, że mobilizacja gospodarcza jest tym oszczędniejsza, tymbardziej tania, im więcej jest na nią czasu i im jaśniejsze horyzonty.

I dlatego obecne dynamiczne i interwencyjne poczynania polityki gospodarczej w Polsce nie powinny być traktowane ani jako zło konieczne, ani jako prowizorium, ani jako pasywum w dorobku gospodarczym Rzeczypospolitej. Wprost przeciwnie — mamy przed sobą przekonywujące o sile i możliwościach polskiego narodu doświadczenia, mamy przykłady, dowodzące zarówno szkodliwości dawnej ostrożności jak i walorów polityki śmiałej, mamy drogowskaz na przyszłość dla codziennej, pokojowej, twórczej pracy nad podniesieniem gospodarczym Polski".

PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI

Jak pisze „Kurier Poranny" —

„Właściwe zalety narodu występują zawsze najpełniej w czasach niebezpieczeństw. Nie jest trudno wpadać w entuzjazm w okresie łatwych sukcesów. Próbę istotną wytrzymałości moralnej społeczeństwa stanowią okresy trudne, czasy przełomowe.

Przeżywa je dziś Polska z mocą imponującą, ze zdecydowanym poczuciem własnej misji dziejowej. Jeżeli kto przypuszczał, że tu nad Wisłą nastąpi jakieś psychiczne załamanie, ten doznał zawodu zupełnego. Nie tylko społeczeństwo nasze wytrzymało znakomicie huraganowy ogień „triumfującej" propagandy, ale każdy dziś przyzna, że zrobiła nam ona bardzo dobrze. Ostatnie sześć tygodni znaczyły więcej dla wzmożenia siły potencjalnej i moralnej Polski niż całe lata wysiłków dokoła przygotowania narodu na okresy najwyższych prób".

Czym to tłumaczyć? Otóż źródeł takiego stanu należy szukać w charakterze narodu. Naród, którego historia jest tak bogata w osiągnięcia, naród o tak rycerskiej przeszłości — ma tradycję i świadomość swojej decydującej roli w życiu Europy.

A GDZIE PROGRAM GOSPODARCZY?

Wychodzący we Lwowie tygodnik „Wschód" zamieszcza w n-rze 128 artykuł na temat kampanii przedwyborczej we Lwowie, w którym m. in. czytamy:

„W miarę zbliżania się terminu wyborów, pojawiły się już afisze wyborcze, a liczne zgromadzenia starają się kształtować myśl wyborców po linii swych politycznych programów. Ta wysuwana na pierwszy plan polityczna strona akcji wyborczej, zakrywa właściwe i istotne oblicze radzieckiego mandatu, związanego przede wszystkim z gospodarczym jego charakterem. Wśród licznych mów, które niby wezbranym potokiem płyną po zebraniach wyborców, — wśród występu rozmaitych kandydatów na radzieckie fotele w ratuszowym gmachu, daremnieby szukać za jakimś gospodarczym programem, któryby kandydatowi łatwiej torował drogę do miejskiej rady...

Temu nieodzownemu postulatowi wysunięcia w t. zw. kampanii wyborczej programu gospodarczego nie odpowiada niestety rzeczywistość. Na zebraniach wyborczych, których treść zajmuje przede wszystkim zwalczanie przeciwnego obozu politycznego, — nie padła niestety dotychczas ani jedna myśl, którаby nawiązywała do należytego uwzględnienia programu gospodarczego. W akcji wyborczej powinien program ten górować ponad wszelkimi innymi zagadnieniami, które wobec jego ważkości należałoby usunąć na plan dalszy. Gospodarczy program jest bowiem pierwszorzędnym problemem w życiu miasta i przede wszystkim stanowi o jego rozwoju. A w tym przecie tkwi właściwy wyraz radzieckiego mandatu"...

Słusznie. Gdy się obserwuje przebieg tej kampanii, to mimowoli nasuwa się pytanie, czy to ma być Sejm, czy Rada Miejska?

Audycje dla poborowych

Wzorem lat ubiegłych Polskie Radio wraz z Wojsk. Instytutem Naukowo-Oświatowym organizuje audycje dla poborowych przez maj i czerwiec codziennie o 11.30. — We wszystkich komisjach poborowych zainstalowane są radioodbiorniki i w chwili nadawania audycji komisje przerywają swoją pracę, aby wraz z poborowymi wysłuchać serdecznych słów, skierowanych pod adresem wszystkich żołnierzy przez mikrofony P. R. Ideą przewodnią tych tak miłych audycyj jest honor i duma służby żołnierskiej, przywiązanie do polskich tradycyj wojskowych i wiara w siłę polskiej armii oraz kult do Naczelnego Wodza.

W roku bieżącym audycje te nabierają specjalnego znaczenia i przyczynią się niewątpliwie do jeszcze większego wzrostu

Napaść na pos. Wełykanowycza

W jednym z pism polskich przed kilku dniami ukazał się art. ukraińskiego posła Wełykanowycza o dzisiejszych nastrojach ukraińskich. Nazwano przy tym autora wybitnym politykiem. Artykuł pos. Wełykanowycza, członka Undo, jak również jego osoba stały się przedmiotem niesmacznej, pełnej, taniej ironii notatki „Ukraińskich Wistyj". Redaktorów tego pisma nie bolą nieścisłości i nieдokładne daty i fakty w art. pos. Welykanowycza, ale bolą ich niektóre ustępy jego artykułu. Np. takie:

„W chwili obecnej czuje do nas sympatię czerwona Moskwa, która pozwoliła u siebie urządzać akademie szewczenkowskie, a równocześnie wyciska z ukraińskiego organizmu ostatnie soki. Czują też do nas sympatię i Niemcy, które chciałyby znaleźć w nas pomoc w wojnie ze swoimi sąsiadami... Nasze położenie między tymi dwoma potęgami jest bardzo ciężkie; z tego powinniśmy zdawać sobie sprawę i z tej rzeczywistości wyciągać odpowiednie taktyczne wnioski".

...My Ukraińcy, polscy obywatele, jesteśmy świadomi potrzeby zgody z narodem polskim. Wzajemne tarcia przeszkadzają obu stronom i nie przyczyniają się do spełnienia naszej historycznej misji".

To boli „Ukraińskie Wisty"! To się nie podoba pp. „frontowykom", że są w społeczeństwie ukraińskim ludzie, którzy mają dość proniemieckiej polityki, którzy chcą znaleźć rozumne rozwiązanie kwestii polsko-ukraińskiego współżycia. Napaść na pos. Wełykanowycza można wytłumaczyć tylko tym, że nie wierzy on w „genialne" pomysły p. Palijewa, na odległość pachnące cielęcym zachwytem dla Berlina. Nic dziwnego zresztą! Dla „Frontu Nacjonalnej Jedności", wszystko co polskie, jest — wrogie i trzeba to zwalczać. Stąd wszelkie rozumniejsze głosy strony ukraińskiej spotykają się wśród ludzi z tego obozu ukraińskiego w najlepszym razie — z szyderstwem

R.

DZIEŃ

6 maja — **Sobota**

Jana

Jutro: Domiceli

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Restauracja „POD KORONĄ"
Jagiellońska 11
Najlepsza kuchnia. Najtańsze ceny.
Poleca się P. T. Publiczności. 4150

TEATR WIELKI:

Sobota, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Niedziela, 4 popoł. „Nasze Miasto", 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Poniedziałek, 6 wiecz. „Nasze Miasto".
Wtorek, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".
Środa, 8 wiecz. „Obrona Ksantypy".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od soboty do środy teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Rycerze pustyni, oraz Młody hrabia.
APOLLO: Kentucky.
ATLANTIC: Kapitan Benoit.
BAJKA: Płomienne serca.
BAŁTYK: Wyspa straceńców, oraz Błękitna załoga.
CASINO: Ukochany.
CHIMERA: Student z Pragi.
EMPIRE: Tłum szaleje.
EUROPA: Panna Ewa.
GLORIA: Robin Hood i Kadeci marynarki.
GRAŻYNA: Winowajca.
KOPERNIK: Panny na wydaniu.
MARYSIEŃKA: List do matki.
METRO: Postrach Mongolii oraz Będziesz zawsze moja.
MIRAŻ: Ultimatum.
MUZA: Alpejskie osty.
PALACE: Włóczęgi.
PAX: Don Kiszot.
RAJ: Alarm.
RIALTO: Cyganka.
ROXY: Serce matki.
STYLOWY: Skradzione życie i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Dwa dni w raju.
ŚWIATOWID: As kier, oraz Chiny płoną.
TON: Diabelska eskadra i Sekretarka jej męża.
UCIECHA: Człowiek, który żył dwa razy, oraz rewia.

FUTRA
przechowuje najstaranniej w specjalnie przystosowanym MAGAZYNIE
KAROL SCHÜRER
Lwów, Paderewskiego 11 a
(dawna Senatorska)
3769 telefon 269 56

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Wśród Indian Płd. Ameryki.

TEATR

— PRZEDSTAWIENIA KOMEDII „OBRONA KSANTYPY" PO CENACH ZNIŻONYCH. Dzisiaj w sobotę oraz w niedzielę o 8 wiecz. w Teatrze W. komedia Morstina pt. „Obrona Ksantypy" z pp. T. Suchecką, G. Oranowską, T. Kleckim, R. Hierowskim i M. Węgrzynem w rolach głównych. Reżyseria E. Wiercińskiego. Ceny miejsc znacznei zniżone.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SZTUKI „NASZE MIASTO". W niedzielę 7-go popołudniu, oraz w poniedziałek 8-go bm. o 6-tej wiecz. w Teatrze W. ostatnie dwa przedstawienia sztuki pióra Wildera pt. „Nasze Miasto" w doskonałej obsadzie premierowej, w reżyserii i inscenizacji L. Schillera. — Ceny miejsc zniżone.

— PREMIERA „SUBRETKI" W TEATRZE W. Już w przyszłym tyg. odbędzie się w Teatrze W. premiera pełnej humoru i dowcipnych sytuacji francuskiej komedii J. Devala pt. „Subretka" w reżyserii St. Daczyńskiego.

— WIECZÓR HUMORU LEONA WYRWICZA W TEATRZE ROZM. Dnia 11 bm. w Teatrze Rozm. wystąpi Leon Wyrwicz w własnym nadzwyczaj ciekawym i urozmaiconym programie. Początek o 8 wieczorem.

Entuzjazm na ulicach Lwowa podczas historycznej mowy min. Becka

(§) Oczekiwana z olbrzymim zainteresowaniem mowa min. Becka, której transmisja radiowa zapowiedziana była na kilka dni wcześniej, wywarła wczoraj we Lwowie ogromne wrażenie. We wszystkich urzędach i instytucjach, gdzie znajdowały się aparaty radiowe, pracownicy zostali zwolnieni z pracy na czas przemówienia min. Becka, aby umożliwić im wysłuchanie odpowiedzi rządu polskiego na butną mowę Hitlera.

W Zarządzie Miejskim aparat radiowy został zainstalowany w sali Rady miejskiej, gdzie zeszli się wszyscy urzędnicy. Niezależnie od tego zainstalowano aparat radiowy przed gmachem Magistratu. Mimo ulewnego deszczu zebrała się tu liczna grupa przechodniów. Również we wszystkich sklepach ze sprzętem radiowym wystawiono głośniki.

W kawiarniach, w restauracjach, w zakładach handlowych — tłumy ludności w skupieniu przysłuchiwały się mowie.

Wielu przyniosło z sobą do zakładów pracy aparaty detektorowe.

Wśród przysłuchujących się mowie min. Becka tłumów uwidocznił się olbrzymi entuzjazm. Poszczególne fragmenty mowy były burzliwie oklaskiwane. Wszędzie manifestowano na cześć min. Becka w sposób niezwykle szczery i żywiołowy.

Najbardziej jednak żywiołowo były oklaskiwane fragmenty przemówienia, dotyczące stanowiska Polski w sprawie Gdańska i dostępu Polski do morza. Po słowach min. Becka, że Polska nigdy nie da się odepchnąć od morza — tłumy ludzi z nieopisanym entuzjazmem zareagowały spontanicznymi oklaskami.

Wezwanie do właścicieli realności

Obywatelskie Komitety Kontrolne Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej przy Dzielnicach miasta Lwowa wzywają wszystkich właścicieli realności, by w nieprzekraczalnym terminie w dniu 6. maja br. w godzinach urzędowych złożyli otrzymane od członków Komitetów arkusze kontrolne ze swoich realności, oraz wzywają wszystkich obowiązanych do subskrybowania P.O.P. do wykazania się dowodami wydanymi przez instytucje, w których subskrybowali pożyczkę.

Poniżej podajemy lokale i godziny urzędowe Obywatelskich Komitetów kontrolnych P.O.P.

Dzielnica I. — lokal Urzędu Skarbowego I., pl. św. Ducha 1, godziny urzędowe od 10 do 13 i od 17 do 19.

Dz. II i VII, lokal Dzielnicy II przy ul. Prowiantowej 5, godziny urz. od 9 do 15 i od 18 do 21.

Dz. III., lokal Urzędu Skarbowego nr. 5, ul. Szpitalna 1, godz. urz. od 10 do 13 i od 18 do 20.

Dz. IV., lokal Urzędu Skarbowego nr. 3, ul. Piekarska 32, parter, godz. urz. od 10—13 i 17—19.

Dz. V. lokal Dzielnicy 5-tej Jabłonowskich 3, godz. urz. od 10—13 i od 17—19.

Dz. VI., lokal Urzędu Skarbowego III, ul. 3-go Maja 4, godz. urz. od 10—13 i od 17—19.

Dz. VIII, lokal Urzędu Skarbowego nr. 6, ul. Rutowskiego 17, II p., godz. urz. od 10—13 i od 17—19.

Dz. IX, lokal Urzędu Skarbowego nr. 7, ul. Szpitalna 1, godz. urz. od 10—13 i do 17—19.

ODCZYTY I WYSTAWY

— MAŁOP. TOW. OGRODNICZE we Lwowie zawiadamia, że 7 bm. o 18-tej odbędzie się w Muzeum Przemysłowym, Hetmańska 20 odczyt z barwnymi przeźroczami dra St. Stachowicza „O gladiolach i ich najpiękniejszych nowościach". Wstęp wolny. Po odczycie rozdanie gladioli, dalii i roślin.

— „CAMBRIDGE I OXFORD, najstarsze miasta uniwersyteckie Anglii". Pod tym tytułem urządza Koło TSL. im. W. Niedziałkowskiej odczyt ilustrowany licznymi przeźroczami, który wygłosi dr Wincenty Styś, doc. Uniw. i Polit. lwowsk. 6 bm. o 18.30 w sali Pol. Tow. Politechn., Zimorowicza 9.

— TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH zawiadamia, że obecna wystawa w salach Tow. ze względu na duże zainteresowanie została przedłużona do dnia 7 bm. włącznie. Jest to więc ostatnia sposobność zobaczenia eksponatów „Szkoły Warszawskiej", St. Boczarowskiej, St. Jacyszynówney i M. Gleb-Kratochwila. Artyści Szkoły Warszawskiej zdeklarowali 10 proc. opustu z ceny na swych eksponatach, prócz tego z uzyskanej sumy za sprzedaż obrazów przeznaczają 40 proc. na FON. — Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—15-tej.

— ODCZYT O „PAMIĘTNIKU LITERACKIM". We wtorek 9 bm. o godz. 17.30 odbędzie się w Pracowni Ossolineum w ramach „Wieczorów Pamiętnika Literackiego", urządzanych przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza odczyt p. dra Bronisława Nadolskiego pt. „Ostatni rocznik Pamiętnika Literackiego (1938)". Po odczycie dyskusja.

ZEBRANIA

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE członków Mieszczańskiego Tow. Strzeleckiego król. stoł. m. Lwowa odbędzie się w sobotę, 13 bm. w sali „Strzelnicy" przy ul. Kurkowej l. 23 a o godz. 7-mej wiecz., a w razie braku kompletu o 8-mej bez względu na ilość obecnych członków.

— POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO. W poniedziałek 8 bm. odbędzie się o godz. 19-tej w sali posiedzeń Seminarium Filozof. Uniw. 376 plenarne posiedzenie naukowe, na którym p. dr Wład. Tatarkiewicz, prof. Un. J. P. w Warszawie wygłosi odczyt pt. „Próba definicji szczęścia".

— POSIEDZENIE NAUKOWE POL. TOW. FILOLOGICZNEGO odbędzie się w poniedziałek dnia 8 maja o godz. 18-tej w Uniwersytecie przy ul. Marszałkowskiej l. I w sali Zakładu filolog. klas. na III. p. Porządek obrad: 1) Doc. Uniw. Jagiel. dr St. Skimina: Horacjusz — mistrz formy. 2) Komunikaty naukowe.

RÓŻNE

— ZARZĄD ZWIĄZKU OBROŃCÓW LWOWA z listopada 1918 r. podaje tą drogą do wiadomości, że jest w posiadaniu dekretów odznaczeń niepodległościowych nadanych obrońcom Lwowa pp.: Matwijowowi Ant., Mazurowi St., Richterowi J., Rudolfowi Wł., Rudnickiemu Tad., Schmidtowi Kaz., Rembielińskiemu J. i Żurowskiemu Wł. Wymienieni obrońcy Lwowa zechcą się zgłosić w sekretariacie Związku po odbiór dekretów, lub podadzą dokładne adresy.

NA DZIEŃ MATKI najmilszy i najpraktyczniejszy podarek, to obuwie i pończochy 4331

— JUŻ W SOBOTĘ, 6 MAJA „Wiosenny wieczór pieśni, humoru i tańca" urządzany przez Ligę Ochrony Zwierząt w salach Tow. Pedagogicznego, Zimorowicza 17. W artystycznym, wesołym programie wezmą udział: pp. M. Doree (śpiew), A. Filipówna (recytacje), B. i Z. Michna (tańce ze szkoły Ciesielskiej i Morawskiej), Bojanowski, artysta scen lw. (repertuar własny), Pewien znany miłośnik zwierząt (monologi). Po programie tańce do rana. Przygrywać będzie zespół Wójcika. Początek o 20.30. Wstęp 2 zł., akademicki 1 zł.

Zamiast wieczoru pożegnalnego dar na F. O. N.

Pracownicy Oddziału Architektury Wydziału III Zarządu Miejskiego — chcąc dać wyraz uczuciom, z jakimi żegnają przechodzącego na inne stanowisko naczelnika inż. Tadeusza Soleckiego, — zamiast urządzenia wieczoru pożegnalnego złożyli w Administracji „Dziennika Polskiego" kwotę zł. 120 na FON.

Zderzenie samochodów

(a) Wczoraj rano u wylotu ul. Podleskiego i Brajerowskiej samochód ciężarowy nr 41.782, prowadzony przez szofera Izydora Seidenwurma, najechał na samochód osobowy nr 10.880, kierowany przez szofera Józefa Bochonkę. W zderzeniu samochód osobowy został znacznie uszkodzony.

Plaga kradzieży wzrasta

(a) W dniach ostatnich zauważyć się daje znaczny wzrost żywiołów przestępczych na cudzą własność. I tak Paweł Mirski (ul. Rutowskiego 17) zawiadomił policję, iż z przed lokalu restauracyjnego przy ul. Janowskiej nieznany sprawca skradł na jego szkodę motocykl wartości 1.100 zł. — Z mieszkania Katarzyny Procyk, służącej (ul. Jagiellońska 8) wśród niewyjaśnionych okoliczności skradzioną została kwota 550 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Lei Rosen (ul. Alembeków 14), gdzie skradli garderobę wartości 1.400 zł.

W związku z włamaniem mieszkaniowym na szkodę Marii Bednarskiej (ul. Turecka 2), gdzie skradziono aparat radiowy i biżuterię, aresztowany został sprawca Stanisław Bratusz, od którego odebrano skradzione przedmioty.

Wczorajszej nocy dwaj sprawcy włamali się do sklepu tytoniowego Simona Bergsteina (ul. Kołłątaja 1), a spłoszeni, wpadli w ręce posterunkowego. Przytrzymani zostali: Józef Kujuk (ul. Silnikowa 60) i Kazimierz Guśkiewicz (ul. Pod Dębem 18). — Aresztowany dalej został sprawca włamania mieszkaniowego na szkodę Tomasza Malickiego (ul. Teatyńska 9) Stefan Zaczkowski (ul. Bałuckiego 18). — W związku z włamaniem do kiosku Gedalego Weinberga na pl. Gołuchowskich przytrzymano sprawcę Pawła Hirscha, zw. „Peisechem" w światku złodziejskim.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

Julia Kucharska skazana
na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw

(§) Toczący się przez trzy tygodnie w warszawskim sądzie okręgowym jeden z najbardziej sensacyjnych procesów ostatnich lat o bratobójstwo, zakończył się wczoraj wyrokiem, skazującym oskarżoną Julię Kucharską na 15 lat więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Proces ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce. Był to typowy proces poszlakowy. Do chwili wyroku oskarżona nie przyznała się do winy.

W ostatnim słowie oświadczyła: „Jestem niewinna — ja nie zabiłam mojego brata".

Cały przewód sądowy wskazywał jednak na oskarżoną, jako niewątpliwą sprawczynię morderstwa.

W procesie tym, którego tło moralne zostało przed kilku dniami omówione dość obszernie w „Dzienniku Polskim" w felietonie „Podkowy", zostało w sposób brutalny odsłonięte całe niesamowite życie Kucharskich.

Część procesu odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Prokurator w mowie oskarżycielskiej wyraził ubolewanie, że prawo nie pozwoliło mu podjęcia decyzji, aby cały proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Kilka organizacyj katolickich poczyniło starania, aby nigdy więcej podobne procesy nie odbywały się publicznie.

Był to koszmarny proces-monstrum, proces ludzi, którzy stoczyli się na samo dno nędzy moralnej, aby w rezultacie zamordować wszystkie perypetie morderczym strzałem oskarżonej do brata, po którego śmierci spodziewała się uzyskać prawa spadkowe. Stało się jednak inaczej: śmierć inż. Gierszewskiego zaprowadziła ją na ławę oskarżonych i na długie lata do więzienia.

Poza 15-letnim wyrokiem za morderstwo brata, Kucharska została jeszcze skazana: na rok więzienia za fałszywe oskarżenie świadka pośrednika Libeka, którego posądziła o kradzież 5.500 zł., na rok więzienia za fałszerstwo weksla wystawionego przez inż. Gierszewskiego i na rok więzienia za fałszywe żyro Gierszewskiego. Skazując Kucharską na 15 lat więzienia, sąd wydał łączny wyrok.

Mąż skazanej, adw. Kucharski, został skazany na półtora roku więzienia za fałszywe zeznania w urzędzie śledczym w sprawie kradzieży 5.500 zł. i na utratę praw obywatelskich na 5 lat.

Sąd skazał czterech lekarzy
w sensacyjnym procesie narkomanów

(§) W Stanisławowie zapadł wyrok w sensacyjnym procesie dziewięciu lekarzy, oskarżonych o udział w aferze narkomanów. Lekarze ci mianowicie wystawiać mieli recepty nałogowym narkomanom. Z 9 oskarżonych — 4 zostało skazanych: dr D. Lilienthal na 5 miesięcy aresztu, dr St. Chorzemski na 3 miesiące aresztu, dr J. Chrobelny i dr M. Klein — po dwa tygodnie aresztu. Wszystkim skazanym zawieszono wykonanie kary.

Występujący w tym procesie nałogowy narkoman Józef Chudzikiewicz został skazany na trzy miesiące aresztu również z zawieszeniem wykonania wyroku. Przed sądem tłumaczył się on, że został nałogowym morfinistą wskutek ran, jakie dotąd mu jeszcze pozostały z czasów wojny i to było powodem, że błagalnymi prośbami wy musiał od lekarzy recepty na morfinę.

Pięciu lekarzy zostało uniewinnionych.

Pamiętaj codziennie o FON

'Hojny dar rodziny śp. R. Włodzimirskiego

Rodzina zmarłego niedawno w naszym mieście zasłużonego dla miasta obywatela i długoletniego radnego śp. Walerego Włodzimirskiego złożyła w ofierze dla Galerii Narodowej miasta Lwowa 3 olejne obrazy, a mianowicie: portret artysty malarza A. Włodzimirskiego ojca śp. Walerego, malowany przez artystę Karola Lariusa w Krzemieńcu w r. 1838, dalej duży obraz Józefa Jaroszyńskiego „Zaloty huculskie", oraz obraz S. Jurjewicza malarza wileńskiego pt. „Pochód pątników na Kalwarię". Nadto rodzina ofiarowała dla Muzeum Historycznego miasta Lwowa szereg pamiątek i fotografij odnoszących się do Lwowa z drugiej połowy XIX. wieku.

— RODZINA WOJSKOWA Koło Lwów zaprasza na „Podwieczorek Towarzyski", który odbędzie 7 bm. o godz. 17-tej w kawiarni „Sztuka" (Hotel Europejski). Podwieczorek będzie połączony z występami zaproszonych artystów lwowskich: pp. Wanda Korytkówna, Werner-Russocki i Burke. Wstęp 2 zł. 50 gr. wraz z konsumcją. Czysty dochód na FON.

— LOTERIA FANTOWA. Stowarzyszenie wyższej użyteczności Polski Biały Krzyż we Lwowie organizuje wielką loterię fantową w niedzielę, 7 bm. w Izbie Przemysłowo-Handlowej przy ul. Akademickiej 17. Do wygrania wiele cennych i wartościowych przedmiotów. Szczegóły w afiszach. — Ze względu na konieczność zebrania funduszów na akcję oświatową wierzymy, że społeczeństwo lwowskie, które wykazało tyle zrozumienia w dozbrojeniu materialnym armii, nie zapomni i o ważnym dozbrojeniu moralnym żołnierza. A więc wszyscy idziemy na loterię fantową Pol. Białego Krzyka w niedzielę, 7 bm. Początek o godz. 9-tej.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 6 do 12 maja br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

SPRAWY MIEJSKIE

Wysprzedaż towarów bez zezwolenia władzy przemysłowej

Wydział Przemysłowy Z. M. stwierdził, że niektóre firmy handlowe urządzają wysprzedaże towarów bez zezwolenia względnie zgłoszenia do władzy przemysłowej. — Wobec tego Wydział Przemysłowy przypomina rozporządzenie w tym kierunku Rady Ministrów z 14. III. 1928 podkreślając, że wysprzedaże dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości, z wyjątkiem wysprzedaży posezonowych i inwentarzowych, można urządzać dopiero po uzyskaniu zezwolenia władzy przemysłowej. Urządzający wysprzedaże posezonowe i inwentarzowe przyjęte w zwykłym obrocie handlowym winni przed jej rozpoczęciem zawiadomić władzę przemysłową I. instancji, iż rozpoczynają jedną z tych wysprzedaży. W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów podlegających wysprzedaży, okres, w przeciągu którego ma się ona odbywać, nieprzewyższający jednak okres jednego miesiąca, oraz datę ostatniej wysprzedaży.

Przeciwko niestosującym się do powyższego rozporządzenia stosowane będą rygory ustawowe.

Wywóz śmieci w wozach szczelnie zamkniętych

Wydział Przemysłowy Z. M. przypomina przedsiębiorcom obowiązek używania do przewózki śmiecia specjalnych szczelnych wozów, zaopatrzonych w odpowiednie tablice firmowe. Wozy te winny być w okresach dwutygodniowych poddawane kontrolom sanitarnym (w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta) a zaświadczenie odbycia kontroli sanitarnej winien woźnica danego wozu posiadać stale przy sobie. Śmiecie należy wysypywać wyłącznie w miejscach wyznaczonych każdocześnie przez Wydział sanitarny Zarządu Miejskiego. — Wozy nieodpowiadające przepisom porządkowo-sanitarnym będą bezwzględnie w drodze karnej zagarażowane w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta, a na niesumiennych przedsiębiorców nakładane dotkliwe kary pieniężne w trybie postępowania przymusowego administracji.

Równocześnie Zarząd M. przypomina zakaz jeżdżenia po szynach Miejskiej Kolei Elektrycznej, zwracając uwagę, że przekroczenia w tym kierunku karane będą w trybie postępowania karno-administracyjnego.

Okręgowy zjazd delegatów K. P. W. we Lwowie

W niedzielę, 7 bm. w sali konferencyjnej DOKP. we Lwowie obradować będzie Zwyczajny Zjazd Delegatów Okręgu Lw. Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Zjazdowi przewodniczyć będzie prezes Zarządu Głównego KPW. p. Wł. Starżak. Zjazd rozpocznie się o 9-tej uroczystą Mszą św. w kościele św. Elżbiety. Na program złożą się: wybór Prezydium Zjazdu, Komisji mandatowej, głównej i wnioskowej, sprawozdanie z dotychczasowej działalności, oraz wybory Władz okręgowych.

Zjazd będzie niejako przeglądem sił trzechletniego dorobku organizacyjnego Okręgu lwowskiego KPW. — Z ramienia władz kolejowych udział w Zjeździe weźmie prezes Dyr. lwowskiej PKP. pułk. Otto Grosser.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Daszewski Romuald, wł. dóbr — Załucze. Hr. Ledóchowski Ignacy, wł. dóbr — Krakowiec, Petter Józef, przedst. firmy handl. — Wiedeń. Rapaport Joel, przemysł. — Warszawa. Dr Hofmokl Stanisław, adwokat — Zarzecze. Kamiński Stanisław, przemysł. — Warszawa. Erdstein Leon, nacz Wydz. — Borysław. Grützowa Fryderyka, żona lekarza — Stanisławów. Dr Wnęk Stanisław, starosta — Kraków. Kowalski Józef, dyr. dóbr — Zaleszczyki Małe. Kühl Ignacy, przemysł. — Sokal. Maryańska Irena, żona generała — Ryków. Wilecki Tadeusz, kpt. pilot — Krosno. Kraiński Edmund, wł. dóbr — Perespa. Krzeczunowicz Wanda, ziemianka — Jaryczów Nowy. Dobrski Konstanty, inż. — Warszawa. Jurystowski Zygmunt, wł. dóbr — Kamionka. Weintraub Maks., przemysł. — Drohobycz. Dziewolski Stanisław, inż. — Warszawa. Słupczańska Adela, pryw. — Warszawa. Składzień Zygmunt, kupiec — Warszawa. Iwlejew Jan, przemysł. — Stanisławów. Cyharowski Stefan, inż. — Warszawa. Dr Heinsch Antoni, lek. weteryn. — Poznań. Statkiewicz Jerzy, inż. — Warszawa. Peterek Edward, major-pilot — Ustianowa. Hanicki Witold, kupiec — Warszawa. Gomiński Wojciech, porucza. — Ostróg n/Hor. Zlamal Jan, dyr. — Wygoda. Kokoszowa Stanisława, żona inż. — Łuck. Kon Leon, rotmistrz — Warszawa. Błaszczak Ludwik, inż. — Warszawa.

W sąsiedzkiej sprzeczce — motyką po głowie

(a) Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Dmytrowic koło Sądowej Wiszni tamtejszego gospodarza Michała Hryncyszyna, u którego stwierdzono ranę ciętą na głowie, zadaną mu motyką w czasie sąsiedzkiej sprzeczki przez Józefa Berdynia.

Migawki

KOLEGA

— Dosyć już tego. Tej polityki dosyć. Piszcie już o czymś innym. Mówmy o czymś innym — powiada do mnie kolega po felietonowym fachu.

— Dobrze — powiadam. — Pogoda jest akurat śliczna, możemy pójść do parku i gadać o wszystkim tylko nie o polityce.

— Świetnie — powiedział kolega, gdy wychodziliśmy z redakcji. Ale muszę poczynić pewne zastrzeżenia.

— Słucham.

— Nie będziemy mówić o polityce wewnętrznej.

— Zgoda.

— Ani zewnętrznej.

— Zgoda.

— To znaczy... Jeszcze jedno zastrzeżenie — powiedział, gdy znajdowaliśmy się na ulicy Akademickiej. Nie będziemy mówić o polityce francuskiej. Mam już tego dosyć. W ogóle nie będziemy mówić o Francji. Ani o tych sabotażach...

— Zgoda. Patrz, jak ładnie wygląda kościół św. Mikołaja. Bardzo mu do „twarzy" z tymi drzewami.

— Tak. A dalej: nie będziemy mówić o Chamberlainie, ani o Anglii w ogóle — rzekł kolega, gdy szliśmy już ulicą Zyblikiewicza. Ani o służbie powszechnej w Anglii, ani o wybuchowych Irlandczykach, ani o sojuszu francusko-angielskim, ani angielsko polskim, ani o sprawach palestyńskich, ani o Ghandim.

— Zgoda.

— Świetnie. Odstawiliśmy już Francję, Anglię i Polskę — odetchnął z ulgą kolega, i wdechnął powietrze z ulicy Stryjskiej. Chwała Bogu dochodzimy do parku. Doskonały był ten twój pomysł, żeby pójść do parku.

— A twój, żeby nie mówić o polityce też był cudny.

— Pewnie. Zawsze mam dobre pomysły. A jeszcze — dodał, gdy już znaleźliśmy się w parku — dla uzyskania pełnego spokoju muszę ci zaproponować, żebyśmy nie mówili o Sowietach, ani o Litwinowie, ani o rozmowach sowiecko-angielskich.

— Ależ dobrze.

— No, to się cieszę.

Obeszliśmy park w zgodnym potwierdzaniu tego, o czym mówić nie będziemy.

— Ani o pożyczce przeciwlotniczej!

— Ani o Żydach!

— Ani o Edenie!

— Ani o...

— Ani o...

Wreszcie znaleźliśmy się z powrotem na ulicy i rozmawiając z sobą zgodnie doszliśmy do bramy domu, w którym mieszkam.

— No, — stwierdził kolega — nareszcie od paru tygodni miałem godzinę spokojnej rozmowy nie na tematy polityczne.

— Człowieku! — wyrwało mi się z gardła. Przecież cały czas...

— Psss... — syknął i położył palec na ustach. Nie mówiliśmy przecież o... Hitlerze... Ani o Gdańsku... Rozumiesz w czym rzecz?

— Ach, prawda! Jesteś nadzwyczajny! — moje spojrzenie, jakim objęłam postać kolegi było bałwochwalcze!

A to spryciarz ten mój kolega... Ma świetne pomysły

PODKOWA

Dzień gospodarczy

Koledzy Sybiracy!

Poza wygłoszonym już apelem dnia 26. IV. o godz. 14.45, czujemy się w obowiązku zwrócić się do członków naszego Związku w jeszcze jednej, niemniej doniosłej i ważnej kwestii.

Dzień 29 kwietnia br., jest na terenie R. P. dniem poświęconym sprawom tak ważnego dobra w naszej gospodarce narodowej i państwowej jakim jest las.

Dzień ten ma być dla nas żywym przypomnieniem tych spraw, ma spowodować nas do zrobienia sprawozdania ze wszystkiego co cotąd w tym kierunku uczyniliśmy, ma zachęcić nas do powzięcia decyzyj i planów postępowania na przyszłość.

Czem jest las dla gospodarki narodowej i państwowej, jakie znaczenie mają lasy dla obronności państwa i na wypadek wojny wyjaśniać i podkreślać dzisiaj i w tym miejscu nie jest koniecznym ani potrzebnym. Znajomość tej kwestii wśród polskiego społeczeństwa i wśród wszystkich warstw z zadowoleniem stwierdzić należy, jest aż nader głęboka i dostateczna.

Niemniej jednak za konieczne i potrzebne uważam przypomnienie sobie ilościowego stanu naszych lasów, które podam w zestawieniu. Zestawienie to da nam dużo do myślenia, nasunie wiele myśli nowych i przyczyni się do postawienia wytycznych dalszego postępowania.

Wedle stanu z roku 1931, powierzchnia lasów w całej Polsce stanowiła 8.322.000 ha tj. 22,0 proc. ogólnej powierzchni.

Ciekawie i pouczająco co do charakteru naszych lasów przedstawia się zestawienie poszczególnych rodzajów drzew leśnych, które podaję:

sosna zajmuje 60 proc. ogólnej powierzchni lasu, świerk 12 proc., olcha 6 proc., dąb 5 proc., jodła 3 proc., brzoza 3 proc., buk 3 proc., jasion 2 proc., grab 1 proc.

Stwierdzić z zadowoleniem należy, że w każdej dobie w głębi polskiej myśli narodowej tkwiła zawsze głęboka troska o stan lasów. I chociaż zdarzały się często niedociągnięcia w tym lub innym kierunku, to zawsze wcześniej czy później jako zdrowy odruch opinia publiczna społeczeństwa targała za dzwon alarmowy wzywając do naprawy tego lub innego zła.

Pozwalam sobie zacytować odnośną tego rodzaju opinię pochodzącą z ub. tj. XIX w., która odnosi się do ziem południowych Polski i mówi sama za siebie. Zamieszczona jest ona w Pamiętniku Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego i brzmi dosłownie następująco:

„Przez zaoranie łąk i pastwisk, spuszczanie stawów i nieoględne przecięcie lasów zmieniła się w znacznej części postać i natura kraju, bo pozbawiono inwentarzy dawnej paszy, rolnictwo potrzebnej siły, ziemię koniecznej wilgoci, rzeki średniego stanu wód a otworzono drogę do nieznanych dotąd powodzi".

Powódź w roku 1813 była niejako pierwszą odpowiedzią natury na tego rodzaju gospodarstwo i od owego już czasu poczęły powtarzać się wylewy wód tam, gdzie dawniej zupełnie były nieznane dopóki stawy i lasy powstrzymywały nagłe topnienie śniegów i opadanie wód..."

My dzisiaj żyjący o cały wiek później w wolnej i odrodzonej Rzeczypospolitej świadomi swych zadań i potrzeb gospodarczych swojej Ojczyzny jesteśmy w tym szczęśliwym położeniu, że możemy tak środkami państwowymi jak i prywatnymi niemniej też zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa nie jeden dawny błąd naprawić.

Nie należy wobec tego zwlekać, natomiast należy sobie postawić jasno i dobitnie cel i zadanie, obmyślić środki i kierunki działania oraz z właściwą nam pionierską żarliwością przystąpić do czynu i pracy.

Bo pracy tej sporo i każdy z nas choćby tylko najskromniejszymi środkami wiele zdziałać może. Nie należy myśleć o gigantycznych przedsięwzięciach, gdyż one same zrealizują się przy pomocy drobnej, szarej, ale systematycznej pracy.

Pamiętać zawsze należy, że największy bór składa się z poszczególnych drzew, a każde najmniejsze drzewko przez nas zasadzone zwiększy powierzchnię lasu w Polsce.

Zwracam się tedy z gorącym apelem przede wszystkim do członków naszego Związku Sybiraków, jakoteż do wszystkich innych, ażeby sprawy tutaj poruszone zechcieli gorąco wziąć sobie do serca w tym głębokim przekonaniu, że każdy dobry czyn obywatelski służy zawsze ku większej chwale naszej Ojczyzny Polski.

Broszury zaś, traktujące o lesie, każdy wypożyczyć może w Bibliotece Związkowej, znajdującej się we Lwowie, przy ul. Krzywej 7, I. p.

POPIEL FRANCISZEK

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5 maja

Dewizy: Belgia 90.97, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 284.72, Kopenhaga 111.63, Londyn 24.25, N. Jork 533, kabel 533 1/2, Oslo 125.57, Paryż 14.16, Sztokholm 128.87, Zurych 119.55, Mediolan 28.10, Helsinki 11.05, Montreal 531 1/4.

Tendencja mocniejsza z wyjątkiem Zurychu.

Waluty: Belgi belg. 90.97, dolary amer. 532, dol. kanad. 529, flor. hol. 284.72, franki franc. 14.16, fr. szwajc. 119.55, funty ang. 25.00, guld. gd. 100.25, kor. duńskie 111.63, kor. norweskie 125.57, liry włoskie 17.60, marki fińskie 11.05, marki niem. srebrne 80 1/2.

Papiery: 4 i pół wewn. 62, 3 inw. 2 m 82 1/2, 5 konwersyjna 67, 4 konsolidacyjna 63 1/2.

Tendencja mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 116, im. 115, Cukier 37 1/2, Węgiel 35, Lilpop 88 3/4, 88 1/2, 88 3/4, Modrzejów 19 1/2, 19 3/4, Ostrowiec 79, 78 1/2, 79, Starachowice 55, Haberbusch 69 1/4.

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 5. 5. N. Jork 468.13, Paryż 176.73, Mediolan 89.00, Belgia 27.52 1/4, Zurych 20.86 1/4, Amsterdam 877 1/2, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.41 1/4, Berlin 11.66 3/4.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 5. 5. N. Jork 37.75 1/2, Londyn 176.74, Mediolan 198.70, Belgia 642.00, Zurych 847 1/8.

Paryż, 5. 5. N. Jork 37.75 1/2, Londyn 176.64, Mediolan 198.70, Bruksela 642, Zurych 847 1/8, Amsterdam 20.14, Berlin 15.15 1/2.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 5. N. Jork 445 5/8, Londyn 20.86, Paryż 11.80 1/2, Mediolan 23.43, Bruksela 75.80, Amsterdam 237.70, Oslo 104.82 1/2, Kopenhaga 93.10, Sztokholm 107.47 1/2, Berlin 178,70.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 5 maja

Pszenica obrót 442 ton, tend. spokojna, żyto 438, tend. spok., jęczmień 244, tend. spokojna, owies 31 tend. spok.

Obrót ogólny 2152 ton.

Łubin niebieski 12—12.50, żółty 13—13.50

GIEŁDA PIENIĘŻNA

bez obrotów.



Automatyczny Radioodbiornik „ELEKTRIT" 12 klawiszowa, 6 lamp. Superheterodyna Automatic.

„FOTO-RADIO-PALACE"

Lwów, pl. Mariacki 8 (Gmach Sprechera).

Wyłączna Autoryzowana Obsługa, Pokaz, Sprzedaż. — Bez pośredników i agentów.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 39 z dnia 29 kwietnia rb. ukazało sie rozporządzenie Min. Rolnictwa i R. R. z dnia 21 kwietnia r. b. wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu oraz Przemysłu i Handlu o ustanowieniu specjalnej opłaty na cele, związane z gospodarką cukrową (poz. 257).

Rozp. Min. Skarbu z dnia 26 ub. m., wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła (poz. 258).

Rozp. Min. Skarbu z dnia 27 ub. m. wydane w porozumieniu z Min. Rolnictwa i R. R. oraz Przemysłu i Handlu w sprawie przepisów przejściowych, związanych z rozciągnięciem na ziemie odzyskane mocy obowiązującej ustawy z dnia 5 sierpnia r. ub. o środkach finansowych na popieranie gospodarcze uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych (poz. 259).

W Dzienniku Ustaw Nr. 40 z dnia 2 bm. opublikowano rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 27 ub. m. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień porozumienia, dotyczącego zmiany traktatu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Francją (poz. 264).

Zjazd kupców osiedleńców z Wielkopolski w Poznaniu

W Poznaniu odbył się zjazd wszystkich kupców osiedleńców z Wielkopolski, zwołany przez Wielkopolski Związek Chrześcijańskich Zrzeszeń Kupieckich oraz Związek Polski. Miał on na celu utrzymanie kontaktu osiedleńców z Wielkopolską i nawiązanie łączności między wszystkimi osiedleńcami Wielkopolanami jak również sprecyzowanie potrzeb i zorganizowanie pomocy kupcom-osiedleńcom.

100

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. DVKOWSKIEJ

— Spodziewam się, że przepowiednie waszmość pana są mylne — rzekła księżna z pewnym smutkiem, żegnając go wreszcie. — Nie zmrużę oka przez całą noc. Przypuszczam jednak, że waszmość pracowałeś zbyt gorliwie i że czarne horoskopy są skutkiem przemęczenia, spowodowanego tą pracą i dają wyraz zbyt wielkiemu sceptycyzmowi.

„Teraz wmawia we mnie, że jestem chory na wątrobę" — pomyślał Antoni z pasją, nachylając się nad jej niedbale wyciągniętą ku niemu ręką.

— Pani — powiedział głośno. — Jestem drugim sekretarzem ambasady, co jest równoznaczne z regestrem i statystyką. Proste słowa zamieniam w niedorzeczność, nonsens ubieram w proste słowa. A między jednym a drugim sam zamieniam się w hieroglif bez najmniejszego znaczenia. Całymi dniami badam szyfry i cyfry, a nie znam cyfry tak okrągłej i wymownej, jak sam drugi sekretarz.

Z tymi słowy wysunął się z loży, zbiegł ze schodów i pośpieszył do sali, gdzie grano w karty. Stoły z bassetem były obsadzone, a gdzie grano wysoko, otoczone były kibicami, którzy przypatrywali się grze i robili głośne uwagi. Antoni przecisnął się między grupami uczestników zabawy. Ale nie znalazł ani jednej z trzech osób, których szukał. Poszedł dalej do sali jadalnej. I tu ich nie było ani przy bufecie ani przy stołach. Spojrzał na zegarek. Było niecο po północy.

„Pojechali do Monplaisir", — powiedział sobie

Kiedy indziej byłby poprostu poszedł do domu i położył się do łóżka. Ale teraz ogarnął go lęk. Zrozumiał, że właściwie zawsze był pełen obaw, że od chwili pierwszej swej wizyty w mieście jakieś złe przeczucie ustawicznie zwracało myśli jego do Hanoweru, że wyobraźnia, aczkolwiek leniwa i bezbarwna, malowała mu niewyraźnie, poprzez lśniący przepych tego dworu, ciemne miejsca ponurych zbrodni i milczącej zemsty. Czyżby męczył się naprożno jakimiś chimerami? Bardzo prawdopodobnie. Ale musi się co do tego upewnić.

Miał wynajęty powóz, który czekał na niego. Kazał stangretowi jechać w stronę Monplaisir. W odległości około pięćdziesięciu metrów przed pałacem kazał stanąć i odprawił konie. Dalszą drogę odbył pieszo, ukrywając się za pniami lip. W Monplaisir prowadzono dom otwarty. Wielka, żelazna brama stała otworem. Na dziedzińcu stało tyle powozów zaprzężonych w zgrzane konie i oświetlonych pozłacanymi latarniami, tylu koniuchów i stangretów krzątało się koło nich, że — zdawało się — nie można już było nigdzie nawet szpilki wetknąć. Ale coraz więcej karet podjeżdżało z turkotem, kołyszac się na pasach rzemiennych, karet o malowanych w herby drzwiach i haftowanych poduszkach, z lokajami stojącymi w kielni. Okna pałacu od parteru do poddasza były wszystkie oświetlone, a na gościńcu zebrała się garstka ludzi, którzy podnosili do góry głowy, jakby w oczekiwaniu, że nagle zapadną się kamienne i ceglane mury, odkrywając przed zdziwionymi oczyma gapiów przepych wnętrza.

Myśl Antoniego powróciła nagle do owej nocy, gdy tłumy gromadziły się pod oknami pana Fauberta przy Haymarket, a potem przeskoczyła dziwnym kontrastem do odległego o milę pałacu, którego okiennice były zamknięte, gdzie żaden gość nie pukał do drzwi i gdzie młoda kobieta, prawie dziecko jeszcze, leżała sama w ciemnej sypialni. Okrył twarz kołnierzem swego płaszcza i wmieszał się w gromadę ludzi, stojących na gościńcu. Nie wierzył, że w tym zamieszaniu uda mu się poznać kogokolwiek wychodzącego z pałacu albo wchodzącego do niego. A nie miał dość przytomności umysłu, by zaimprowizować rolę jakiejś mało ważnej osoby i wszcząć rozmowę ze stangretami. Rozsądek mówił mu, że noc jest chłodna i jego czuwanie daremne, ale z rozsądkiem Antoni rozstał się już dawno. (C. d. n.).

INFORMATOR
TANIEGO ZRODŁA ZAKUPU

RUDOLF DRZAŁA
Lwów, Chorążczyzny 5
poleca: kołdry, koce, pledy, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kompletne wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie, Firanki, story, kapy. 4219
Ceny najniższe. Wybór wielki.
Przyjmuje się kołdry do przeróbki po zł 3. materace po zł 5. Parowe czyszczenie pierza.

OBRAZY
oryginały znanych malarzy polskich na dogodnych warunkach poleca chrześcijański
SALON OBRAZOW
WŁODZIMIERZA STELMACHA
Lwów, Słowackiego 2. Tel. 116-38.
Oprawa obrazów, ramy, karnisze. szyby, lustra 3825

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma
A. PIETRUSZEWSKI
Lwów, HALICKA 20 — tel. 213-33
Cenniki na żądanie darmo 1811

TAPCZANY
Tapetowanie pokoi
Story do okien
wykonuje solidnie i tanio firma
L. MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8
telefon 240-11 4307

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 3817
MARIAN MLEKO
obecnie
Lwów, pl. KAPITULNY 2, tel. 237-72

LODOWNIE
KAFLOWE · EMALIOWANE
MEBLAK MILWIW
SYKSTUSKA 30

Złóż grosz na F. O. N.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Nowości z C. O. P.

Na terenie powiatu niżańskiego zanotowano ostatnio dwa poważne pożary lasów: w Narcie Nowym i pod Stróżą. W pierwszym wypadku spłonęło 5 morgów 10-letniego lasu, stanowiącego własność Marii Komorowskiej z Krakowa, przy czym, jak ustalono, pożar powstał od porzuconego niedopałka papierosa. Drugi pożar miał miejsce w pobliżu toru kolejowego, gdzie spłonęło ok. 3.500 m. kw. 20-letniego lasu sosnowego, stanowiącego własność serwitutowców ze Stróży. Pożar powstał od iskry lokomotywy, wybuchł bowiem bezpośrednio po przejeździe pociągu.

Dzień 3-go maja obchodzony był w Rzeszowie szczególnie uroczyście. Po Mszy św. oddziały wojskowe, P. W. i organizacje społeczne, zawodowe i polityczne, ustawiły się do defilady, którą przyjął przy ul. Zamkowej płk Maczek wraz ze starostą i przedstawicielami władz. Defilada trwała dwie godziny. Szczególny entuzjazm wywoływały u zgromadzonej publiczności oddziały zmotoryzowane dywizjonu rozpoznawczego i zmotoryzowanego pułku kawalerji, prezentujące niewidziany dotychczas w Rzeszowie sprzęt wojskowy. Po raz pierwszy też wzięły udział w defiladzie tysiączne rzesze pracownicze zakładów przemysłowych Cegielskiego i Państw. Zakł. Lotniczych. Po defiladzie odbył się w godzinach południowych bieg narodowy, w którym uczestniczyło ok. 120 zawodników, wieczorem zaś odbyła się uroczysta akademia.

Wspaniała uroczystość 3-cio Majowa w Podborcach

Mieszkańcy wioski Podborce dzień 3-go maja przeżyli w patriotycznym nastroju. Od najwcześniejszych godzin banderia krakusów w sile 25 ludzi przejeżdżała kilkakrotnie przez wieś, budząc szczery zachwyt. O godz. 8-ej rano do Podborzec pociągiem przyjechało Drugie Liceum Pedagogiczne wraz z gronem profesorskim i ćwiczeniówką, których na stacji powitała młodzież szkolna, delegacje związków i banderia krakusów. Następnie uformował się olbrzymi pochód, który przeszedł przez całą wioskę do miejscowego kościółka na nabożeństwo. Po Mszy św. dziatwa szkolna ze Lwowa, z Lesienic i Podborzec oraz Związek Strzelecki, Federacja i Z. P. Z. Z. z orkiestrą i banderią na czele wrócili pod Dom Ludowy, gdzie odbyła się Akademia, na którą złożyły się: uroczyste odśpiewanie przez miejscowy chór pieśni „Witaj majowa jutrzenko", uroczyste zagajenie i powitanie gości oraz miejscowej ludności dokonał dyr. miejscowej szkoły powszechnej, następnie przemówił Sekretarz Okręgowy Z. P. Z. Z. Pasek Wł. ze Lwowa, którego podniosłe przemówienie wielokrotnie przerywano burzą oklasków, po czym II. Liceum Pedagogiczne szeregiem patriotycznych obrazków scenicznych, deklamacji i śpiewem urozmaiciło program uroczystości. Burza oklasków była nagrodą dla gości, którzy nie szczędzili wysiłków i dołożyli wszelkich starań aby popisy sceniczne wypadły jaknajlepiej.

Na twarzach dzieci, rodziców i młodzieży malowała się duma narodowa a z óczu tryskał zapał patriotyczny.

Z Tarnopola

Płyną wciąż datki na Fundusz Obrony Nar.

Zrozumienie ważności chwili i gotowości zbrojnej Państwa, czynami realnymi dokumentują przy każdej okoliczności członkowie O. Z. N.

Na zebraniach uroczystych urządzonych w dniu 18 marca b. r. dla uczczenia dnia Imienin Naczelnego Wodza, Oddziały O. Z. N. w Obwodzie brodzkim złożyły samorzutnie kwotę 83.37 zł. przeznaczając ją na F. O. N.

I tak Oddział w Stanisławczyku 4.97 zł., w Podkamieniu 10.10 zł., w Koniuszkowie 15.10 zł. i Oddział w Leszniowie 52.90 zł.

Grosze rzucane szczerze i ze serc bijących po polsku — niech znajdą naśladownictwo w szeregach tych, którzy jeszcze obowiązków swych jako Polacy nie spełnili.

Z Sokala

Zebranie obywatelskie Zw. Młodej Polski

Dnia 30 kwietnia br. odbyło się w Tartakowie (pow. Sokal) zebranie obywatelskie Związku Młodej Polski zorganizowane staraniem Dowództwa Oddziału Z. M. P. Sokal-Powiat. W zebraniu wzięli udział delegaci władz Okręgowych Lwowskich a to Komendant Okręgu p. A. Prorok oraz sekretarz Okręgu p. E. Hornicki. Zebranie odbyło się w miejscowej świetlicy szkolnej, obecnych było ponad 200 osób. Przemawiał Komendant Okręgu, przedstawiając zebranym obecną sytuację polityczną Rzeczypospolitej; po dyskusji uczestnicy zebrania odśpiewali Hymn państwowy.



Ze Zborowa

„ŚWIĘCONE" WSZYSTKICH POLSKICH ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH I OSWIATOWYCH W JEZIERNEJ. „Święcone" Polonii w Jeziernej, skupiło w salach Domu Ludowego w Jeziernej, pow. zborowskiego ponad 200 członków polskich organizacyj, działających na terenie Jeziernej.

Uroczystość rozpoczął pięknym przemówieniem ksiądz Z. Białowąs, nawołując do wytężonej pracy nad utrzymaniem państwowości polskiej na terenie ziem południowo-wschodnich, a przewodniczący Obwodu O. Z. N. w Zborowie p. Korwin-Piotrowski, w imieniu Pana Starosty zborowskiego wzywał do zgodnego i solidarnego frontu polskiego w mających się odbyć wyborach do Rad gminnych.

P. sen. Wróbel Wiktor dobitnie akcentował znaczenie kobiet-Polek i ich rolę w ugruntowaniu polskości, czego już niejednokrotnie dały tego dowody. Przemówienie kier. miejsc. szkoły p. Białego, p. Zajączkowskiego pow. Komendanta Zw. Rez., oraz p. Stanisława Orwicza przeplatane pieśniami o charakterze religijnym i świeckim cechowała głęboka troska o dobro ludu kresowego, o dobro chłopa polskiego.

PROGRAM radiowy

SOBOTA, 6 MAJA

Godz. 6.56 Lw. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50 Lw. Wiadomości poranne. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego i J. Tymnicka — refreny. — 14.40 „Tow. Nauczycieli Szkół Śr. i Wyż." — (Przed W. Zgromadzeniem) — M. Łukasiewicz. — 14.45 Lw. Wiad. gospod. — 14.50 Lw. Informacje. — 14.55 Lw. Program na jutro i informacje. — 15.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.08 Lw. Wiad. gosp. — 16.20 „Kronika literacka" — F. Wisti. — 16.39 Lw. Pieśni Ravela — W. Jędrzejewska, słowa A. L. Czerny. — 17.00 Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry. — 18.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Lw. Aktualna pogadanka sportowa. — 18.15 Lw. Rozmowa ze słuchaczami dyr. J. Petry'ego. — 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.15 Lw. Koncert rozrywkowy: Orkiestra Seredyńskiego, Love Short, J. Pająkowa. — 20.00 Lw. Audycja dla wsi: Pogadanka St. Witkosia. — 20.15 D. c. koncertu rozrywk. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Miłość cygańska". — 22.55 Lw. Audycja informacyjna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.15 Wiedeń. „Dorotea" — opera Veterlinga.
20.30 Sztokholm. Rapsodia na tematy Kerna.
20.30 Rennes. Koncert symf.
21.15 Luksemburg. Koncert symf.

ROGÓŻKI
CERATY
LINOLEUM
POLECA
WASZE OCZKO
LWÓW · HALICKA 1

NIEDZIELA, 7 MAJA

Godz. 7.15 pieśń „Serdeczna Matko". — 7.20 Koncert poranny. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Audycja dla wsi. — 8.45 Lw. Poranek rolnika: Pozdrowienie, Skrzynkaroln. Wł. Góralewskiego. Pieśni ludowe. — 9.15 Reportaż wstępny, Nabożeństwo z Białegostoku. — 10.50 Lw. Muzyka z płyt. — 11.45 Przegląd czasopism. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek symfoniczny z Torunia. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Rypne" — J. B. Liwoczyński. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.40 Lw. „Stłuczone lustro" — słuchowisko dla dzieci — O. Wróblewskiej-Ustupskiej. Reż. Ady Artzt. — 15.00 „Lwowska Warta": „Nasz tygodnik — Wł. Góralewski. — „Władysław Orkan, piewca chłopskiej doli" — audycja J. Mazura. — 15.30 Audycja dla wsi. — 16.30 Pieśni starohiszpańskie — A. Szlemińska. — 16.55 Oryg. Teatr Wyobraźni: „Las" — J. Morawskiej. — 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". — W przerwie: Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. „O lwowskich hejnałach i trębaczach" — M. Opałek. — 19.45 Lw. „5-lecie Zarządu miejskiego" — dr St. Ostrowski. — 20.00 Płyty. — 20.05 Lw. Program na jutro. — 20.10 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.15 Wiad. sport. zbiorowe, Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Tygodnik dźwiękowy, Nasz program na jutro. — 21.20 „Robotnicy polscy w hołdzie Armii" — reportaż z manifestacji ZPZZ. — 21.50 Lw. „Sałatka majowa" — rewia w oprac. W. Budzyńskiego. — 22.30 Muzyka taneczna. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Florencja. „Dziewczę z Zachodu" — Pucciniego.
19.20 Kolonia. „Paganini" — Lehara.
20.00 Bruksela franc. „La Traviata" — opera Verdiego.
20.15 Deutschlandsender. „Książę Igor" — Borodina.
20.30 Radio Paris. Koncert symf.
21.00 Hilversum II. „Missa solemnis" — Bethovena. Dyr. Mengelberg.

Z Drohobycza

SYRENA PRZECIWLOTNICZA NA RATUSZU DROHOBYCKIM. Na szczycie wieży ratuszowej w Drohobyczu została zainstalowana kosztem 2 tys. zł. syrena przeciwlotnicza, celem alarmu ludności w razie ataku gazowego lub lotniczego.

XII lista ofiar na Żywy Pomnik uczczenia XX rocznicy Obrony Lwowa

W tygodniu od 23 marca do 1 kwietnia br. nadesłali ofiary na rzecz budowy szkoły i bursy rzemieślniczej Zakładów Salezjańskich — jako Żywego Pomnika uczczenia XX. rocznicy Obrony Lwowa i trwałej przynależności Lwowa do Rzeczypospolitej:

1419 zł. pracownicy Książnicy-Atlas we Lwowie za pośrednictwem pp. Tadeusza Strzeleckiego i mgr Mariana Hermansdorfera, 1.000 zł. Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna w Warszawie za pośrednictwem Oddziału PAST. we Lwowie, po 100 zł.: prof. dr Józef Wąsowicz (po raz drugi), Lwowskie Towarzystwo Aptekarskie, prof. Napoleonostwo Gąsiorowscy, Pracownicy Wydz. Bank. Oddz. Państw. Banku Rolnego we Lwowie, 171 zł. „Prasa Nowa“ od Czytelników „Wieku Nowego“, 75 zł. Tadeusz, Danuta i Eugenia Strzeleccy, po 50 zł.: Pracownicy sklepów firmy Józefa Nowaka, Maria Stroynowska, Zbigniew i Wilma Horoszko, Kazimierz Barański, dr inż. Witold Romer, prof. Teofil Szumański, 40 zł. Funkcjonariusze państwowi — Koło Kulparków, po 30 zł.: Zarząd Główny Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, radca Stanisław Kistryn, ks. Adam Kawecki i Urzędnicy Wydziału Komunikacyjnego i Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego Lwów, po 25 zł.: Hermansdorferowa Maria, Kazimiera Birkenmayer, Karol Głowacki, Ela-Murzyńska, Kazimierz Czajkowski, Jan Chmielewski, Ludwik Zamojski, Stanisława Laurosiewicz, Zofia Iwańska, Zadorożny Andrzej, mgr Marian Hermansdorfer, Franc. Kruczkowski, Marian Przyślewicz, Janicki Mieczysław, Adam Gorżko, Jadwiga Turska, Leopold Fichtel, Jadwiga Fichtlowa, Marta Fichtlowa, Fryderyka Datówna, Tadeusz Kamiński, Franciszek Terhaluk. Józef Moch, Czesław Blicharski, Jan Kanty Foltyn, Renata Lewartowska, Stefania Wojtanowa, Ludwika Hübner, Jadwiga Znaminowska, Jerzy Nowak, Maria Gniewoszowa, prof. dr Wincenty Czernecki, A. Długokęski i W. Wrześniewski, Tow. Przemysłu Handl. „Bacutil“, Polsk. Związek Zaw. Pracowników Fizycznych i Umysłowych Chem. Oddz. Mościce, Koło Rodzicielskie szkoły im. Sienkiewicza, Drzewiecki i Jeziorański Warszawa, Bronisław Grabski Łódź, Fundusz Społeczny Pracowników Ubezpieczalni Społ. Łódź, Administracja Przeglądu Elektrotechnicznego Warszawa, Administracja Wiadomości Elektrotechnicznych Warszawa, Spółka „Tantal“ Warszawa, po 27 zł.: mgr Adam Kipiniak i Antoni Gerle, 22 zł. 66 gr.: Korpus Kadetów Nr. 1 we Lwowie, po 20 zł.: Gen. Grotowski, Kuria Biskupia Łuck, Maria Andruchowiczowa, Klub Kontrolerów MKE. Lwów, Emil Gerlach, kpt. Jan Silhan, Jan Szlachcic, Antonina Gubernakówna, Tadeusz Krystek, Halina Nakęska, 16 zł. Personel z okazji imienin rejenta Nitarskiego Przemyśl, po 15 zł.: Maria Potenowa, Maria Solarewiczowa, Wanda Tomaszewski, dr Wanda Ciepielowska, Zygmunt Pilarski, Irena Bajkowska, Maria Grechowiczówna, Chorągiew Lwowska Związku Hallerczyków, po 10 zł.: Ks. Biskup Dymek z Poznania, Urzędnicy Wydziału Samorządowego Urzędu Wojewódzkiego Lwów, inż. S. Herman, dr Jerzy Aulich, B. W. Niemojewski Bielsko, Stanisława Szlamińska, Edward Szydłowski, Młodzież szkoły dr Niemca, Klub Maszynistów Kolejowych Lwów, mgr Tadeusz Brylak, Felicja Flisowska, Antoni i Władysław Grocholscy, Huta „Pokój“ Katowice, Antoni Krawiński, Jadwiga Vrabetzówna, Bronisław Kupiec, Anna Zagajewska, Jadwiga Knausówna, Iza Slipska, Marian Jaworski. Cegiełki rozsprzedali: Pomoc Koleżeńska Państw. Gimnazjum im. Król Jadwigi we Lwowie na kwotę 280 zł. i Mareszowa-Drabinowa na kwotę 85 zł. 50 gr., ofiary od 1 do 10 zł. złożyli: Olga Załuska, Franciszek Gulewicz, Wiktor Ziemba, Danuta Grabowska, Maria Mousson, Jadwiga Wojnarowiczówna, Eustachy Lewandowski, Maciej Kuśnierz, Mateusz Pietryk, Anna Ogryzek, Edward Stechnij, dr Adam Fiderer, Helena Piłat, Julia Trojnar, Wojciech Staszko, Anna Jan Popowicz, Franciszek Mędrygał, Halina Jacoques, Halina Budajówna, Jadwiga Krukówna, Maria Liskiewicz, Agnieszka Adamska, S. S. Zakon w Zakładzie Opieki nad dziećmi, Adam Tokarz, Żaba Ryszard, Helena Pichówna, Rudolf Hohenberg, Janina Obal, Maria Wunsch, inż. Romuald Kotula, płk. dr B. Szarek, dr G. Litterer, Cech Mistrzów Malarzy Chrześc., ks. Adam Łańcucki, prof. Antoni Buszek, Antoni Rząd, inż. R. Lewakowski, mecenas L. Warmski, rejent Antoni Kopka, ks Franciszek Lis, Maria Sikorska, Katarzyna Lach, Zofia Panek, Bronisława Koszela, Joanna Zaleszczuk, ks. dr Jan Kiciński, Władysław Ostrzewski, Zarząd majątku Kniaże, inż. Stan. Filasiewicz, dr Józef Duda, dr Antoni Amołka, Edmund Górski, dr Stan. Matlak, inż. Stan. Rubczyński, inż. Stan. Dietrych, prof. Thugutt, „Surogat“ Łódź, dr Władysław Adam, Jan Białoń, ks. S. Łupiński, K. Radziszewski, ks. S. Kozłowski, M. Szpiglowa, Stefan Suryn, Sułkowscy, Stan. Kowalówna, M. Krupiowska, Maria Wawrzczak, Jan Szeremeta, N. N. zamiast kwiatów na trumnę śp. Szostakiewicza, J. Siecińscy, K. Jaroszewska, Tow. Block-Brun Warszawa, mecenas Stankiewicz, inż. Wł. Skrzypiński, „Centroprzewód“ Warszawa, mecenas Koczwara, mecenas Kozielski, inż. Chaberski Zygmunt i i.

Komitet Obywatelski budowy Zakładów składa wymienionym ofiarodawcom gorące wyrazy wdzięczności i podziękowanie za ofiary, oraz apeluje gorąco o dalsze ofiary na konto PKO. Nr. 510.900.

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKA
o „TURULU“, niedźwiedziu, Królu Karpackiej puszczy, nadawana przez Radio dla dzieci, z ilustracjami barwnymi w Księgarni A. Krawczyński — Lwów, Rutowskiego l. 9 stale do nabycia. Cena zł. 4.—. 4056

WILLĘ,
czterech lokatorów, komfort, ogród, najlepsze położenie Lwowa — sprzedam. Parcela uzbrojona, najlepsze położenie Lwowa. — sprzedam. Oglądać Gundulicza 6 (boczna Ponińskiego). 11816

WODY KWIATOWE



na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

POŁOWĘ
kamienicy jednopiętrowej — rentownej sprzedam, boczna Leona Sapiehy. Listy Admin. „Technika“. 11800

MEBLE NA SPŁATY BEZ WEKSLI!
Zanim kupisz meble — wstąp i oglądnij wytwórnię, suszarnię i tapicernię — która posiada stale na składzie: sypialnie, jadalnie, salony, gabinety, tapczany i urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów. Wytwórnia mebli — Lwów, Sapiehy 8 w budynku Wystawy Maszyn, — Kredyt dwuletni! 4121

OBWIESZCZENIE

Główna Komisja Wyborcza do Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie

Na zasadzie §§ 20 i 21 Statutu Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie (rozp. Min. P. i H. z dnia 16 sierpnia 1928 r., „Monitor Polski“ z 22 sierpnia 1928 Nr 192 poz. 423 w brzmieniu ustalonym rozp. z dnia 10 lipca 1927, „Monitor Polski“ z dnia 25 lipca 1934 Nr 168 poz. 224), podaje się do publicznej wiadomości, że w miejsce wybranego w swoim czasie z ogólnych wyborów z Grupy Handlowej I Kategorii Wyborczej z okręgu wyborczego, obejmującego obszar Województwa Lwowskiego, z wyłączeniem m. Lwowa, obszar Województwa Stanisławowskiego oraz obszar Województwa Tarnopolskiego — radcy Izby, Celestyna Fränkla, który zmarł, wstąpił jako kolejny zastępca LESZEK PAWŁOWSKI, spólnik firmy „G. Scott i L. Pawłowski, handlowa spółka sportowa we Lwowie“.

We Lwowie, dnia 1 maja 1939 r.

Przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej
Komisarz Wyborczy
(—) Józef Kasztelewicz

11731

Wolne posady

POTRZEBNE
są dobre podręczne do pracowni. Zgłoszenia: Łozińskiego 5, m. 2. 11835

POTRZEBNY
inteligentny pielęgniarz—towarzysz, chrześcijanin, do psychicznie chorego. Listy Administracja pod „Referencje“. 11836

Daj grosz na T. S. L.

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

CZTEROPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie, parter, balkon, od 1 czerwca do wynajęcia. Oglądać 11—3, ulica Nabielaka 49. Telefon 282-00. 11831

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, system korytarzowy. — Długosza 37. 11812

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z balkonem, kuchnia, I. piętro. Ul. Hofmana Opata 28. — Oglądać od $4^1/_2-6^1/_2$. 11819

DO WYNAJĘCIA
od 1 lipca 1939 przy Ossolińskich 4 dwa mieszkania 5- i 6-pokojowe, komfortowe. Do oglądania między 15—17. Wiadomość u dozorcy. 11818

ZIMNA WODA
Trzypokojowe komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Tel. 259-41. 11820

DWA POKOJE
kuchnia, komfort, bezdzietnym rządowcom. Jacka 30. 11821

PIĘKNE
dwupokojowe mieszkanie — pełny komfort, I. p., do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 53 11824

ANTENY centralne i zbiorowe solidnie i na dobrych warunkach wykonuje firma **Stanisław Chęć** Lwów, ŁYCZAKOWSKA 4. Telefon 118-55. 4130

DWA POKOJE
nie duże, kuchnia, łazienka, nowy dom, zaraz wynajmę. Rydygiera 12 (dawniej II boczna Pijarów), telefon 117-25 11830

MIESZKANIE
trzypokojowe, kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne, I. p., Pawlikowskiego 26 (boczna Zielonej) oraz GARSONIERA. 11833

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Potockiego 56 a. 11822

MIESZKANIE
czteropokojowe, frontowe, słoneczne, komfort, wysoki parter, Reymonta 1, telefon 284-60. 11825

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, Teatyńska 33 — do wynajęcia. 11823

POKOJ
umeblowany, odosobiony, używalność łazienki, telefonu, wolny. Skrzyńskiego 8. 11827

GARSONIERA
pełnokomfortowa do wynajęcia. Hauke Bosaka 1. 11828

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie do wynajęcia. — Listopada 111. 11832

DWA POKOJE
kuchnia, komfortowe, słoneczne, nowy dom — ulica Piaskowa 21. Oglądać 3—5. 11829

KAPELUSZE MĘSKIE najnowszych fasonów
czapki studenckie, wojskowe i sportowe
po cenach przystępnych poleca chrześcijańska Wytwórnia
JANA WITTMANA Lwów plac Trybunalski 1 3633

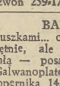
MEBLE kompletne sypialnie, jadalnie, pokoje kombinowane oraz pojedyncze części, tapczany, nowoczesne urządzenia kuchenne. Meble gięte, żelazne i tapicerowane w wielkim wyborze po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach — poleca
Fabryczny skład mebli STEIL i Ska
Lwów, Kazimierza Wielkiego 20, tel. 264-13. 4235

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie na oślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego“

Różne

W TRUSKAWCU
willa „Hanusia“ do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość: Lwów, Piekarska 5, cukiernia. 11837

RZADKA OKAZJA!
Otrzymaliśmy resztki nakładów bogato ilustrowanych monografij artystycznych wydawn. Sztuk Pięknych od 95 groszy. Zapasy nie wielkie. KSIĘGARNIA MAŁOPOLSKA, Lwów, Akademicka 16. Katalogi bezpłatnie. 3933



UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 11798

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

BARSZCZ
z uszkami... owszem bardzo chętnie, ale łyżką śnieżno białą — posrebrzoną przez „Galwanoplater“ umiejętnie. Kopernika 14.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“: LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. [illegible] ul. Zimorowicza 15